

dwumiesięcznik  
funeralny

# MEMENTO

ISSN 1427-8457

ROK VII Nr 1 (37) wyd. X 2006

TYTUŁ ISTNIEJE OD 1997 R.

## Popiół i diament

Diamenty Pamięci wytwarzane przez firmę Life Gem z części prochów osoby zmarłej są materializacją odwiecznej ludzkiej potrzeby, by zachować "jakąś część" ukochanego człowieka, który odszedł. Potrzebę tę zaspokajano w rozmaitych formach również w kulturze chrześcijańskiej. Pominąwszy relikwie, co najmniej od XV wieku w Europie znane były miniaturowe trumny i medaliony do przechowywania pukli włosów nieboszczyków. To więc co oferuje Life Gem to stary obyczaj plus nowoczesna technologia.



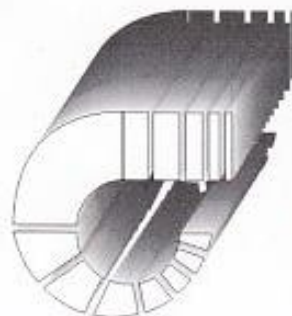
## Życie, śmierć i pogrzeb z motocyklem



Nie istnieje scenariusz pogrzebu motocyklisty. Plan tych uroczystości "piszą" koledzy zmarłego i ich maszyny, na których towarzyszą mu w ostatniej drodze. Często nie wiadomo, kto na pogrzebie się zjawi oraz jaki przebieg będą miały uroczystości. Na forum internetowym pojawia się informacja: *"Po porozumieniu z rodziną ustaliliśmy, że można by Tomka pożegnać ekipą na motocyklach. Nas, bliskich kumpli ze sprzętami jest około pięciu, jeśli ktoś chciałby uczestniczyć w pożegnaniu, to proszę o kontakt najlepiej na telefon (tu numer). Pogrzeb będzie najprawdopodobniej środą lub czwartek, na cmentarzu komunalnym. Przydadzą się również sugestie dotyczące organizacji czegoś takiego. Sam nawet nigdy nie byłem na zwykłym pogrzebie i nie wiem jak to wygląda od strony organizacyjnej"* pisze na śląskim forum "Adas 7".

**Targi nowych możliwości**  
**[www.memento.targi.pl](http://www.memento.targi.pl)**





PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO - WYKONAWCZE

# REZON

**Inż. ANDRZEJ DURSKI**

85 - 236 BYDGOSZCZ ul. Grunwaldzka 32  
tel./fax. (052) 322-78-04, kom. 0601-691-655  
www.rezon.bydgoszcz.pl, durski@rezon.bydgoszcz.pl

**PRZEDSTAWIA REALIZACJĘ KOMORY CHŁODNICZEJ NA 5 CIAŁ  
miesiąc wykonania : wrzesień**

**Salon Pogrzebowy "KU SŁOŃCU"  
ul. Tanowska 8 POLICE**



**Komora chłodnicza przeznaczona do przechowywania  
4 ciał na tacach oraz 1 w trumnie (łącznie na 5 ciał)  
wraz z komorą dostarczony został wózek do  
transportu i mycia ciał**



**ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG**



## Prawo do pogrzebu dzieci zmarłych przed 22. tygodniem ciąży

Manifestacyjne pogrzeby dzieci nienarodzonych, organizowane przez Fundację „Nazaret”, presja Kościoła i znacznej części społeczeństwa przyniosły efekt: Ministerstwo Zdrowia przygotowuje projekt rozporządzenia, zezwalający rodzicom na pochówek dzieci zmarłych przed upływem 22. tygodnia ciąży. Jak jednak wynika z projektu tej regulacji, dotyczącej „postępowania ze zwłokami dzieci przedwcześnie urodzonych lub poronionych”, koszty tego rodzaju pogrzebów ponosić będą wyłącznie rodzice.

Niemożliwość wykonania pochówku dzieci nienarodzonych (zmarłych przed upływem 22. tygodnia ciąży i ważących mniej niż 501 g) wynika przede wszystkim z braku prawnej możliwości wystawiania karty zgonu dla tej kategorii zmarłych. Do niedawna szpitale traktowały zwłoki tych dzieci na równi ze zużytymi strzykawkami, resztkami pooperacyjnymi, drenami etc. Przeciw tej niehumanitarnej praktyce przeciwstawiali się często rodzice i część lekarzy. W związku z tym niektóre samorządy lokalne zezwalały podległym im lecznicom na stosowanie doraźnych rozwiązań (m. in. wystawianie zaświadczeń o zgonie), umożliwiających organizację pochówku tym rodzicom, którzy tego pragnęli. Obecnie ta przeszkoda ma zostać usunięta: karty zgonu będą wydawane niezależnie od zaawansowania ciąży. Rodzice będą mieli 48 godzin na podjęcie decyzji o pochówku dziecka. Propozycja takiego zapisu już budzi zastrzeżenia środowisk lekarskich, których zdaniem okres ten należy wydłużyć.

Mimo wprowadzenia karty zgonu dla dzieci zmarłych przed upływem 22. tygodnia ciąży, która to karta uprawnia do wystąpienia do ZUS o zasiłek pogrzebowy, ma zostać utrzymane ograniczenie, polegające na nieprzyznawaniu zasiłku w tym przypadku.



03-257 Warszawa, ul. Juranda ze Spychowa 65  
Tel.: (22) 676 96 60  
Fax: (22) 676 96 60  
Tel. kom.: 0 603 653 987  
e-mail: bautex@bautex.pl  
www.bautex.pl

### NOWA LIMUZyna POGRZEBOWA VW Passat już wkrótce

Z przyjemnością informujemy Państwa, że jesteśmy w trakcie wykonywania projektu samochodu pogrzebowego na bazie nowego VW Passat

Jest to najnowszy model samochodu osobowego w klasie średniej, jaki ukazał się na rynku motoryzacyjnym.

Tradycyjna jakość połączona z zastosowaniem najświeższych nowości technicznych gwarantuje zadowolenie użytkownika.

Nasza zabudowa pogrzebowa będzie elegancka i funkcjonalna.

Oficjalnej prezentacji nowej limuzyny  
dokonamy  
na III Targach Funeralnych MEMENTO' 2006  
w Warszawie  
w dniach 24 i 25 listopada

ZAPRASZAMY

### dwumiesięcznik funeralny MEMENTO

Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Kolportaż wyłącznie w prenumeracie.

#### REDAKCJA

01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14, tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64, tel. kom. 0-501/ 552-889  
Wojciech Krawczyk (kierownik redakcji, kom. 0-504/ 254-022)  
Krzysztof Wolicki (fotoreportaże i szkolenia, kom. 0-604/ 286-073),  
Sekretariat - czynny w dni powszednie w godz. 8.00 - 16.00  
Stali współpracownicy: Aleksandra Danecka, Joanna Malicka, Beata Mróz

#### INTERNET

www.stowarzyszeniefuneralne.pl

e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

#### PRODUKCJA

Opracowanie graficzne: „PRACOWNIA GRAFIKI” - Andras Szilagyi, e-mail: dfmemento@wp.pl  
Druk: E.D-DRUK-KACZMARCZYK

#### PRENUMERATA I REKLAMA

Zamówienia na prenumeratę, reklamy i ogłoszenia przyjmuje redakcja. Cena prenumeraty rocznej (6 numerów, zamawianie od dowolnego numeru) - 160,50 zł (w tym 7 % VAT); cena jednego egzemplarza - 32,10 zł (w tym 7 % VAT). Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

#### WYDAWCA

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP)  
01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14 /NIP 118-142-98-58/  
tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64  
Prezes Zarządu: Tomasz Salski  
www.stowarzyszeniefuneralne.pl e-mail:biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl  
Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/ Warszawa 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

CZŁONEK  
NARODOWY





*Zapraszamy Państwa do odwiedzenia*

## III. Targów Funeralnych MEMENTO' 2006



**Targi odbędą się w dniach 24 i 25 listopada 2006 r. (piątek - sobota), w godz. 10.00 - 18.00, w Hali Wystawienniczej nr 1 Warszawskiego Centrum EXPO XXI w Warszawie, przy ul. Prądzyńskiego 12/14**

*Szanowni Państwo!*

PO RAZ TRZECI ORGANIZUJEMY W STOLICY TARGI FUNERALNE. Są one kontynuacją poprzednich wystaw pogrzebowych, realizowanych w centralnie położonym miejscu Polski i Europy, których program tworzyła i tworzy - najstarsza w naszym kraju - organizacja branżowa. Jest ona ściśle związana od 1998 r. ze środowiskiem przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i producentów akcesoriów funeralnych, reprezentuje też polską branżę cmentarno - pogrzebową w międzynarodowej federacji narodowych organizacji pogrzebowych FIAT-IFTA.

Targi odbędą się w najnowocześniejszym obiekcie wystawowym Warszawy, który spełnia wszystkie standardy profesjonalne i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Do jego walorów należą m.in.: pojemność - do 10 tysięcy osób, 5 sal konferencyjnych, przestronne powierzchnie bankietowe, światłowodowe łącza internetowe, nowoczesny system wentylacji i klimatyzacji, usługi gastronomiczne.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA TARGÓW MEMENTO'2006 nastąpi 24 listopada 2006 r. (piątek), o godz. 10<sup>00</sup>, w holu głównym Warszawskiego Centrum EXPO XXI przy ul. Prądzyńskiego 12/14, przy Hali Nr 1. Spodziewane jest przybycie Prymasa Polski Księdza Kardynała JÓZEFA GLEMPA. Po krótkim powitaniu przybyłych gości przez organizatorów wystawy, przedstawicieli duchowieństwa i władz - nastąpi ceremonialne przecięcie wstęgi przy wejściu do hali wystawienniczej.

Podczas wystawy wręczone zostaną przez jury nagrody i wyróżnienia w kategoriach: „WZÓR”, „NOWOŚĆ”, „JAKOŚĆ”.

Oprócz przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów pogrzebowych z Polski, targi MEMENTO odwiedzą przedstawiciele branży funeralnej z Czech, Francji, Holandii, Litwy, Niemiec, Rosji, Szwecji, Ukrainy, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz delegacje międzynarodowych organizacji pogrzebowych.

**Tomasz Salski**

Prezes Zarządu

Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego  
Administratorów Cmentarzy  
i Przedsiębiorców Pogrzebowych

**Wojciech Krawczyk**

Komisarz III. Targów Funeralnych  
MEMENTO'2006

**OBIEKT EXPO XXI JEST KORZYSTNIE POŁOŻONY POD WZGLĘDEM KOMUNIKACYJNYM.** Znajduje się na granicy dzielnicy Wola i centrum Warszawy - dojazd do niego samochodem od Pałacu Kultury i Nauki (w kierunku zachodnim) zajmuje 7 - 15 minut. Niewiele więcej potrzeba na podróż tramwajem lub autobusem spod Dworca Centralnego PKP, czy taksówką z portu lotniczego Okęcie.



**Łatwy dojazd samochodem mają goście z Polski.** Od Lublina i Terespoła należy kierować się na Trasę Łazienkowską (potem kierunek: Katowice, Kraków, Poznań); od Białegostoku, Bydgoszczy i Gdańska - na Trasę Toruńską (i Al. Prymasa Tysiąclecia); od Katowic, Krakowa, Poznania - na Al. Prymasa Tysiąclecia (kierunek Toruń) lub ul. Towarową i Kasprzaka. W samej Warszawie dojechać do EXPO XXI można ulicami: Kasprzaka i Bema lub Al. Prymasa Tysiąclecia i Bema.

**WSTĘP NA WYSTAWĘ JEST PŁATNY.** Bilet - w cenie 16,00 zł od osoby - będzie można nabyć w kasie przy wejściu do budynku EXPO XXI. Każdy zwiedzający otrzyma darmowo „Katalog targów MEMENTO'2006”.

**Proponujemy Państwu korzystanie z usług targowej rezerwacji hotelowej (hasło: „targi pogrzebowe”):** tel. (0-22) 4567-121, (0-22) 4567-111 (pani Agnieszka Papiernik) lub mail: [agnieszka.papiernik@expocentres.pl](mailto:agnieszka.papiernik@expocentres.pl) albo [hotel@expocentres.pl](mailto:hotel@expocentres.pl) (wykaz hoteli zamieszczamy także na naszej stronie targowej [www.memento.targi.pl](http://www.memento.targi.pl)).



# III. Targi Funeralne MEMENTO '2006



Największa w historii polskich wystaw branżowych  
prezentacja samochodów pogrzebowych i trumien

Nowości od znanych i mniej znanych producentów

**24 i 25 listopada 2006 r.  
spotykamy się w Warszawie**

## INFORMACJE I REZERWACJA STOISK:

Biuro targów MEMENTO'2006

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy  
i Przedsiębiorców Pogrzebowych

01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14

Tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64, kom. 0-501 552-889

[www.memento.targi.pl](http://www.memento.targi.pl) e-mail: [biuro@memento.targi.pl](mailto:biuro@memento.targi.pl)



# K R O N I K A

## SEJM PRZYJĄŁ WAŻNE ZMIANY, UPRASZCZAJĄCE POCHÓWEK PROCHÓW, ALE NIE DOPUŚCIŁ ROZSYPYWANIA PROCHÓW W „OGRODACH PAMIĘCI”

Na swym posiedzeniu 18 października 2006 r. Sejm przyjął zmiany w „pakiecie” kilkudziesięciu ustaw, zawartych w projekcie „Ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych”. W ramach tych zmian znowelizował też „Ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych”, przyjmując m. in. poprawkę Senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego, odrzucającą - w projekcie zmian przygotowanych przez resort zdrowia - zapis dopuszczający rozsypywanie prochów osób zmarłych w cmentarzach „Ogrodach Pamięci”. Zaakceptował natomiast wszystkie inne propozycje Ministerstwa Zdrowia, upraszczające pochówek prochów, przygotowane we współpracy Głównego Inspektoratu Sanitarnego oraz Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (p. str. 9 - 11 Nr 36 DF Memento). Nowelizacja znosi również wymóg uzyskiwania zezwoleń na przewóz zmarłych na trasach krajowych powyżej 60 km. Akt prawny czeka teraz na podpis prezydenta RP.

### WIOSNĄ 2007 R. MAJĄ RUSZYĆ DWA KREMATORIA W ŁODZI...

W Łodzi powstają dwa krematoria: jedno kościelne, na cmentarzu katolickim pw. Wszystkich Świętych, które wznosi miejscowa Kuria oraz drugie - budowane przez prywatną spółkę Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych „Klepsydra”, na terenie do niej należącym przy ul. Solec. Budowy obu obiektów są mniej więcej na tym samym etapie, a ich uruchomienie przewidywane jest wiosną 2007 r. Łódzkie spopieliarnie mogą zasadniczo zmienić geografie usług kremacyjnych w Polsce. Rentowność każdej z nich może zapewnić ok. 100 kremacji miesięcznie, tymczasem obecnie z Łodzi wywozi się do kremacji niewiele ponad 110 zmarłych miesięcznie. Oznacza to, że zarządcy obu spopieliarni będą szukać zleceń na swe usługi poza Łodzią. Bez wątpienia spowoduje to spadek zamówień na usługi kremacyjne w spopieliarniach Bytomia, Częstochowy, Poznania, Rudy Śląskiej i Warszawy.

### FOTOGALERIA

Na stronie internetowej PSKACiPP <[www.stowarzyszeniefuneralne.pl](http://www.stowarzyszeniefuneralne.pl)> pojawiła się „Fotogaleria”, w której dokumentowane są wydarzenia w środowisku branży pogrzebowej, szkolenia i wizyty organizowane przez Stowarzyszenie. Autorem wszystkich zdjęć jest nasz fotoreporter Krzysztof Wolicki.

### ...A PRZY KOŃCU 2007 R. SPOPIELARNIA W BYDGOSZCZY

Po kilku latach konsultacji i analizowania ekspertyz, władze Bydgoszczy zdecydowały o budowie krematorium. Powstanie ono przy końcu 2007 r. na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej, którym administruje sprywatyzowana spółka Przedsiębiorstwo „Zieleń Miejska”. Na spopieliarnię przeznaczono działkę o powierzchni 3 tys. m<sup>2</sup>, która zostanie sprzedana lub wydzierżawiona przyszłemu inwestorowi. Chce nim być obecny zarządca cmentarza. Dyrektor „Zieleni”, Bogdan Filoda, twierdzi że przedsiębiorstwo jest przygotowane organizacyjnie i finansowo do inwestycji i liczy, że oferta jego firmy będzie najatrakcyjniejsza. Funerarium ma kosztować - wraz z domem przedpogrzebowym - ok. 3 mln zł.



### NOWY DYREKTOR STOŁECZNEGO ZARZĄDU CMENTARZY KOMUNALNYCH

Warszawski Zarząd Cmentarzy Komunalnych ma od września 2006 r. nowego dyrektora. Jest nim, wyłoniona w wyniku konkursu - przeprowadzonego przez Urząd Miasta - **Danuta Kruk**. Nowa dyrektor zarządu stołecznych nekropolii komunalnych: Cmentarza Wojskowego, Cmentarza Północnego i Cmentarza Południowego - pracowała wcześniej na stanowisku zastępcy dyrektora Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy. D. Kruk ma wyższe wykształcenie ekonomiczne i posiada państwową licencję zarządcy nieruchomości nr 9422.

### LWÓW: PORZĄDKOWANIE GROBÓW NA CMENTARZU JANOWSKIM

Rozpoczęło się porządkowanie grobów księży rzymskokatolickich na Cmentarzu Janowskim we Lwowie. Z roku na rok tych grobów jest coraz mniej. Znikły już mogiły sióstr felicjanek, a z grobów księży pozostała zaledwie połowa. Wiele z nich pokryły zwaly śmieci. Oczyszczono już 8 grobowców, wśród nich grób ks. Józefa Boczara, profesora Uniwersytetu Lwowskiego, zmarłego w latach dwudziestych XX wieku.



## W BIAŁYMSTOKU NIE CHCĄ CMENTARZA

Białostocki Cmentarz Miejski jest już przepelniony. Władze znalazły bardzo dobry teren w podmiejskim Turczynie ale... zanim zapadły ostateczne decyzje, mieszkańcy okolicznych osiedli rozpoczęli zmasowany protest. Chociaż groby mają być dwieście, a nawet trzysta metrów od zabudowań, już teraz ludzi niepokoi sąsiedztwo mogił. Nowy cmentarz ma kosztować 15 - 20 milionów złotych. Terenu jeszcze nie wykupiono, ale w supermarketach leżą listy protestacyjne, na których można złożyć podpis. Niechętnie myślimy o wieczności, ale trudno o niej myśleć podczas robienia zakupów.

## „MOGIŁA DZIECI NIENARODZONYCH”

Jest już projekt „Mogiły dziecka nienarodzonego-niezanego”. Pomnik stanie w Alei Zasłużonych cmentarza komunalnego na Majdanku w Lublinie. Pierwszy w Polsce pochówek dzieci nienarodzonych odbył się w u progu lata 2005 r. na Cmentarzu Służewskim w Warszawie. Od tego czasu wykonano w Polsce - staraniem Fundacji „Nazaret” - kilkadziesiąt takich pogrzebów.

POWSTAJE WIELKIE LAPIDARIUM  
NA CMENTARZU CENTRALNYM W SZCZECINIE

Największy cmentarz w Polsce (i niezwykle zabytek sepulkralny) - szczeciński Cmentarz Centralny (164 ha) wzbogaci się o wielkie lapidarium, powstające właśnie staraniem Zakładu Usług Komunalnych i Stowarzyszenia na Rzecz Cmentarza Centralnego. Zbiór poniemieckich nagrobków i pomników cmentarnych urządzany jest na terenie dawnego Gaju Urnowego, w którym od 1911 r. składano prochy w urnach. Wśród małowiniących pagórków, drzew i krzewów zostanie umieszczonych - oprócz znajdujących się tam nagrobków - ok. 140 głowic pomników, których pierwotnego miejsca posadowienia nie udało się ustalić. Odtworzone zostaną też elementy małej architektury, m.in. schody i fontanny.

## 9. WYSTAWCÓW NA TARGACH POGRZEBOWYCH W SKARYSZEWIE

W Skaryszewie k. Radomia odbyły się we wrześniu 2006 r. I. Międzynarodowe Targi Pogrzebowe „EDEN”, organizowane przez tamtejsze Centrum Wystawienniczo - Targowe. Swoją ofertę zaprezentowało 9. wystawców z Polski, w tym dwie firmy pogrzebowe. Ekspozycję odwiedzili przedstawiciele ok. 40 firm. Druga edycja międzynarodowych targów odbędzie się w Skaryszewie we wrześniu 2007 roku.

## BRANIEWO: POMNIK BEZMYŚLNOŚCI



Przed paroma laty 4 radnych z Braniewa (miasto powiatowe w woj. warmińsko-mazurskim, 15 tys. mieszkańców) preforsowało budowę domu przedpogrzebowego przy cmentarzu komunalnym, położonym parę kilometrów za miastem. Kosztowny obiekt (m.in. pokrycie dachowe sprowadzono z Francji) powstał bez wcześniejszego rozeznania miejscowych obyczajów pogrzebowych. W efekcie w kaplicy nie odbyło się dotychczas ani jedno nabożeństwo żałobne lub świecka ceremonia pogrzebowa. Mieszkańcy Braniewa po starym decydują się, żegnając swych zmarłych, na msze w parafialnych kościołach w mieście i salę pożegnań w prywatnym domu pogrzebowym pp. Mudryków. Niszczący obiekt wynajął z łaski od miasta miejscowy kamieniarz, urządzając w kaplicy wystawę nagrobków.

## OSTRAVA: ZAMIAST ROZSYPYWANIA - WKOPYWANIE



Na cmentarzu komunalnym w Ostrawie (Czechy) zrezygnowano z rozsypywania prochów w Ogrodzie Pamięci („Raj Wspominek”). Nagromadzenie popiołów po kremacji powodowało rozwiewanie ich przez wiatr i problemy z utrzymaniem zieleni. Trudne było też rozsypywanie prochów zimą. Obecnie popioły anonimowych krematów wkopuje się płytko do ziemi i oznacza tabliczką identyfikacyjną. *Na zdjęciu: jeden z takich grobów w ostrawskim Ogrodzie Pamięci.*

Serwis: A. Danecka, WKr

Sprzedam  
KARAWAN POGRZEBOWY POLONEZ

1999 r., 2-osobowy, zabudowa grudzień 2002 r. w Ostródzie, pierwszy właściciel, czarny metalik, złote ornamenty, wieszaki na wieńce, kompletne wyposażenie, stan idealny.



Cena do uzgodnienia:  
(0-24) 231-30-34  
kom. 0-691 403 649

SPRZEDAM  
KARAWAN  
OPEL - BELLA

rok produkcji 1994  
stan bardzo dobry  
nieduży przebieg



Dom Pogrzebowy „Służew”  
Warszawa, ul. Fosa 17  
Tel. (022) 853-45-45 Kom. 0 601 244-410



F

WŁOSKI PRODUCENT TRUMIEN

F E R R A R I

spa

## Skorzystaj z „Pakietu Ferrari”

- zamów natychmiast telefonicznie lub faksem:

- 1 trumnę z jodły w cenie 820,00 zł z wybiciem i okuciem
- 1 trumnę z modrzewia w cenie 1.190,00 zł z wybiciem i okuciem
- 1 trumnę z dębu w cenie 1.310,00 zł z wybiciem i okuciem



Jodła 715,00 zł (goła)



Jodła 715,00 zł (goła)



Modrzew 1000,00 zł (goła)



Modrzew 1000,00 zł (goła)



Dąb 1.120,00 zł (goła)



Dąb 1.120,00 zł (goła)

ADMINISTRACJA FIRMY

**F E R R A R I**

NA POLSKĘ

Ronzat Massimiliano

PRZEDSTAWICIEL FIRMY NA POLSKĘ

58-100 Świdnica, ul. Śląska 11, tel. 074/ 853 59 81, mobile 0695 624 233



# Tajniki jakości włoskich trumien

odkrywa DANIELE MAZZOLINI, dyrektor handlowy fabryki FERRARI COFANI

Firma Ferrari Spa produkuje trumny od 1920 roku - od wielu lat ściśle według norm ustalonych przez Włoską Policję Cmentarną (państwowy organ kontrolujący funkcjonowanie sektora funeralnego we Włoszech). Nasza fabryka - założona przez Francesco Ferrariego - zatrudnia 350 osób i produkuje rocznie 135 tysięcy trumien, które trafiają do ok. 2 tysięcy zakładów pogrzebowych. Oferujemy 70 modeli standardowych wytwarzanych z 12. gatunków drewna. Poza rodzinnymi firmami, nasze produkty odbierają liczne hurtownie i przedsiębiorstwa pogrzebowe za granicą, m.in. w Anglii, Australii, Belgii, Francji, Irlandii, na Malcie, w Polsce, Szwajcarii, Tunezji. W zasadzie sprzedajemy trumny do krajów o kulturze chrześcijańskiej i nigdy nie próbowaliśmy współpracować z odbiorcami spoza naszego obszaru cywilizacyjnego.

Spośród trumien rzeźbionych najwięcej odbiorców (i we Włoszech, i zagranicą) mają wyroby z wizerunkami świętych, przy czym np. w Australii sprzedajemy najwięcej produktów z podobizną Ojca Pio. Natychmiast po pogrzebie Ojca Świętego Jana Pawła II pojawiło się zapotrzebowanie na trumnę „papieską” i popyt na ten model w Europie nieustannie rośnie.

Naszą produkcję i sprzedaż określają dwie przesłanki: po pierwsze - staramy się szybko rozpoznawać i zrozumieć potrzeby naszych odbiorców, i równie szybko uwzględnić je przy wytwarzaniu trumien; po drugie - kontrolujemy skrupulatnie każdą fazę przygotowania drewna i produkcji, łącznie z końcowym etapem ręcznego wykończenia produktu. Takie postępowanie, połączone ze skutecznym marketingiem i umiejętnym handlem, sprawiło że staliśmy się jednym ze światowych liderów wśród producentów trumien.

Posiadamy najnowocześniejsze maszyny do obróbki drewna, ale najdroższe i najbardziej reprezentacyjne typy trumien nadal wytwarzane są ręcznie. Dyskretne autografy stolarzy na niektórych naszych modelach to nie tylko chwyt reklamowy, lecz przede wszystkim oznaka jakości i przyjęcia pełnej odpowiedzialności za wyrób, który trafia do zakładu pogrzebowego.

Używamy najlepszych gatunków drewna, renomowanych także pod względem kraju pochodzenia. Tak więc np. jodłę i modrzew sprowadzamy z Austrii, bo te drzewa tam rosnące mają opinię najlepszych. Podobnie jest z mahoniem - najbardziej luksusowy, o odmianie „tiama”, pochodzi z Afryki. Spośród trumien dębowych najbardziej poszukiwane są wyroby sporządzone z dębu amerykańskiego. Również najdroższe trumny jesionowe są produkowane z drzewa rosnącego w USA.

Deski suszymy w sposób naturalny, od 12 do 18 miesięcy. Ich grubość waha się od 31 mm do 21 mm, takich bowiem wymiarów wymagają przepisy, egzekwowane przez naszą Policję Cmentarną. W popularnej trumnie z jodły spód tworzy 5 desek, natomiast każda ze ścianek wykonana jest z 2 desek, klejonych na ciepło, co jest przeciwieństwem klejenia na zimno, stosowanego w przypadku innych desek wyrobu.

Do lakierowania używamy barwników rozpuszczalnych w wodzie. Dodajemy do nich materiał



poliuretanowy, rozpuszczalny z kolei w acetonie. Następnie odbywa się lakierowanie poliestrem, po czym nakładamy klej i tzw. końcówki: błyszczącą i matową. Nasz „cykl lakierniczy” posiada Certyfikat UNI-ESO-ISO-9002, co oznacza że w zasadzie wszystkich trumien Ferrariego można używać również do kremacji.

W firmie stosowany jest System Zarządzania Jakością, potwierdzony Certyfikatem ISO 9001. Posiadamy rozbudowaną - nieustannie aktualizowaną - domenę internetową oraz katalog multimedialny na płycie CD, z technicznym opisem każdego modelu trumny. Wiedzę o naszych produktach uzupełnia obszerny katalog oraz wiele folderów.

• • •

*Skrót wykładu przygotowanego na szkolenie dla członków i współpracowników Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych, które odbyło się w Gdańsku i Chłapowie w dniach 7-9 września 2006 r.*

## AUTOMATYCZNA WINDA DO POCHÓWKU sterowana pilotem

tel. 0 513 671 811  
0 665 745 647

możliwość opuszczania  
w różnych pozycjach -  
własne zasilanie

Urządzenia  
dostarczamy  
i udzielamy informacji





Wizytówka lubaczowskiej stolarni „Inwastol” - „Sarkofag nakładany matowy”. Jeden z najbardziej udanych modeli naszego stolarstwa trumiennego. W sarkofagu tym pochowano m.in. słynnego trenera Kazimierza Górskiego.



## Stolarnia „Inwastol” w Lubaczowie

# Trumny dla znanych i zasłużonych

Zawsze skromnie pozostający w cieniu hurtowników i znanych firm pogrzebowych, Adam Grzebyk - producent trumien z Lubaczowa na Podkarpaciu - jest jednym z najbardziej wziętych stolarzy w Polsce. Po 28. latach działalności ma wśród swoich stałych klientów kilkanaście renomowanych przedsiębiorstw z Warszawy i Mazowsza, Wrocławia, Podkarpacia, Gdańska i Pomorza oraz kilku dużych miast Górnego Śląska. W centralnej Polsce jego trumny oferuje znana hurtownia „Liebchen” z Łomianek, w pozostałych regionach swoje wyroby „Inwastol” dostarcza sam do odbiorców. Stolarnia z Lubaczowa produkuje miesięcznie 230 - 250 trumien, co plasuje ją w Polsce w gronie kilkunastu potentatów.



Adam Grzebyk wielką stolarnię stworzył przez ponad ćwierć wieku.



Wystrój niektórych pomieszczeń stolarni przypomina jeszcze dawnego właściciela.



Z suszarni kontenerowej „Inwastolu” korzystają również inne stolarnie Podkarpacia.

„Inwastol” wyrósł z małego zakładu stolarskiego, zarejestrowanego przez Adama Grzebyka w 1978 r., dla którego problemem było wdrożenie technologii gięcia desek. Obecnie posiada wyspecjalizowane traki taśmowe i pionowe, strugi i szlifierki, a także nowoczesną lakiernię i dużą suszarnię kontenerową. Potencjał produkcyjny pozwala na wykonywanie - oprócz kilkudziesięciu modeli trumien - usług tartacznych, budowlanych konstrukcji dachowych, altan i mebli ogrodowych. Stolarnia, która mieści się w upadłym zakładzie masarskim i zajmuje teren jednego hektara, oferuje też skład i suszenie tarcicy. Działalność „Inwastolu” dopełnia - działający w Lubaczowie - Zakład Pogrzebowy „Grzebyk”, wykonujący miesięcznie ok. 20 pogrzebów. Największy jednak udział w obrotach przedsiębiorstwa stanowi - sięgający 75 % - przychód z produkcji trumien.

W 1993 r. „Inwastol” uzyskał status „zakładu pracy chronionej”, co sprawia, że spośród 44 pracowników 28 to osoby niepełnosprawne. Do nich dopasowane jest wyposażenie i cała infrastruktura obiektu.

Wśród wzorów trumien 12 modeli to trumny dębowe. Równie dużo trumien „Inwastol” wytwarza z olchy. Zdaniem Adama Grzebyka, polscy stolarze mogą przegrywać w konfrontacji z ofertą wytwórni włoskich nie - jak się powszechnie sądzi - jakością, lecz „rozdrobnieniem” oferty, produkcją zbyt wielu modeli naraz, w nadziei że szybciej znajdą one nabywców. - Siła przebicia Włochów polega również na tym - uważa A. Grzebyk - że w istocie oferują oni kilka wzorów trumien, których produkcję doprowadzili do perfekcji. Różnorodność form włoskich trumien to zręczna kosmetyka.



Tartak i stolarnię przy ul. Mazury urządzono w budynkach wykupionych od zakładów mięsnych.



Na Podkarpaciu „Inwastol” sprzedaje największą ilość trumien o wzorze polskim. Region jest konserwatywny również w obyczajach pogrzebowych. Zmarli - jeśli nawet zgon nastąpił w szpitalu - są zazwyczaj przechowywani na czas „czuwania” w domach, skąd potem odbywa się ich eksportacja - obowiązkowo - do parafialnego kościoła.

W trumnach Adama Grzebyka złożono zwłoki wielu znanych i zasłużonych Polaków. Pochowano w nich m.in. legendarnego trenera Kazimierza Górskiego oraz - sprowadzone z USA - szczątki premiera Stanisława Mikołajczyka i jego małżonki.



Oryginalna trumna olchowa „cieniowana”.



Zakład Pogrzebowy „Grzebyk” w centrum Lubaczowa.

## INWASTOL ZPCh

Adam Grzebyk

37-600 Lubaczów (Podkarpackie), ul. Mazury 4

Tel. (0-16) 632-98-80, kom. 0-502 648 095

www.inwastol.com.pl e-mail: info@inwastol.com.pl

## „Betania” w Ostródzie

# Dom pogrzebowy w zabytkowej manufakturze



Piotr Iwankowski

W zabytkowej wozowni, objętej ochroną konserwatorską, funkcjonuje w centrum Ostródy (woj. warmińsko - mazurskie) od 1995 r. Dom Pogrzebowy „Betania”. Jego właściciel, Piotr Iwankowski (l. 44), przez wiele lat rekonstruował i odnawiał tę zrujnowaną poniemiecką manufakturę, by ostatnio wyposażyć swe funerarium w nowoczesną salę sekcijną i chłodnię na 8 ciał. Po otwarciu prosektorium P. Iwankowski złożył szpitalowi miejskiemu ofertę wykonywania zabiegów balsamacji (tanatopraksji).

„Betania” jest na Warmii i Mazurach jednym z nielicznych obiektów pogrzebowych przystosowanym do kompleksowej obsługi zmarłych i wykonywania wszelkich zleceń z zakresu ostatniej posługi. Posiada także kaplicę - salę pożegnań, w której mieści się 150 osób i dysponuje nowoczesnymi karawanami.

Firma P. Iwankowskiego jest jedną z trzech istniejących w mieście. Ma opinię ekskluzywnej, wykonuje ponad 120 pogrzebów rocznie. Właściciel „Betanii” prowadzi działalność pogrzebową od 1991 r. W latach 90. aktywnie uczestniczył w tworzeniu i działaniach pierwszej polskiej organizacji branżowej - Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych.



Dom pogrzebowy w odbudowanej poniemieckiej manufakturze.



Sala sekcyjna „Betanii”.



Powstała trzecia sekcja problemowa Stowarzyszenia Funeralnego

## Krematyści o etyce spopielenia zmarłych i konkurencji

Z inicjatywy Jarosława Wydmucha, dyrektora Cmentarza Komunalnego w Częstochowie i członka Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP) - powołano 28 września 2006 r. na posiedzeniu w Częstochowie Sekcję Kremacyjną PSKACiPP. W pierwszym spotkaniu właścicieli i zarządców polskich krematoriów wzięli udział przedstawiciele: Cmentarza Komunalnego w Częstochowie (Jarosław Wydmuch i Romuald Mecmajer), prywatnej spółki Park Pamięci Sp. z o.o. w Rudzie Śląskiej (Kazimierz Opoka), Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie (Kazimierz Mikulski), Zarządu Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu (Zofia Kluszycka), Zakładu Usług Komunalnych w Szczecinie (Ireneusz Cwalina). Mimo nieobecności, akces przynależności do sekcji zgłosili: Jarosław Kammer, zarządca prywatnego krematorium „Zieleni” w Gdańsku i Eugeniusz Szlingiert, zarządca spopieleni „Universum” w Poznaniu. Zaproszenie do uczestnictwa w obradach, w charakterze obserwatora, przekazano też Ryszardowi Walickiemu, właścicielowi krematorium w Bytomiu.

Pomysłodawcą spotkania kierował zamiar integracji środowiska krematystów w Polsce w ramach specjalistycznej sekcji, stworzenie platformy wymiany doświadczeń i wzajemnego wsparcia oraz stworzenie forum mającego wpływ na normy prawne i zwyczajowe w zakresie kremacji.



Podczas obrad sekcji.

Zebrani zgodnie uznali, że w obliczu rozwoju rynku usług kremacyjnych (powstają kolejne spopielenie w Łodzi i Bydgoszczy) nasila się potrzeba współpracy i konsultacji między wykonawcami tych usług. Cykliczne spotkania wszystkich zainteresowanych podmiotów oraz możliwość wzajemnego komunikowania się, to właściwie obrany kierunek współpracy.

Na spotkaniu omówiono następujące zagadnienia: •etyka ceremonii kremacji (w tym procedury postępowania z prochami) • formy dokumentacji prowadzonej przez krematoria (protokoły, zezwolenia, upoważnienia, certyfikaty) • strategia i praktyka kształtowania cen za usługi kremacyjne w poszczególnych ośrodkach • problemy konkurencji z uwzględnieniem lokalnych warunków, czynników demograficznych i kulturowych • metody współpracy między krematoriami.

W opinii krematystów, nowo powołana sekcja tematyczna powinna mieć wpływ na opiniowanie projektów normatywów prawnych i decydować o kształcie zwyczajów w zakresie ceremonii kremacji, wyznaczać kierunki rozwoju tych specyficznych usług w kraju. Członkowie sekcji zgodzili się, że należy wymieniać wzajemnie kontakty z lokalnymi dostawcami i wykonawcami pogwa-

rancyjnych usług serwisowych pieców kremacyjnych. Pracom sekcji przewodniczył będzie Jarosław Wydmuch, a miejscem jej spotkań konsultacyjnych stanie się Częstochowa.

■ *Sekcja Kremacyjna jest trzecią instytucją problemową w Stowarzyszeniu Funeralnym. Wcześniej powołano: Sekcję Cmentarzy Komunalnych, której przewodniczy Adam Sokołowski (Białystok, Cmentarz Miejski) oraz Sekcję Przedsiębiorstw Pogrzebowych, pracującej pod przewodnictwem Jana Krzysztofa Szczecińskiego (Warszawa, Dom Pogrzebowy „Służew”).*



Uczestnicy spotkania zwiedzili nowoczesny Cmentarz Komunalny.



Jarosław Wydmuch (l. 43) jest zarządcą Cmentarza Komunalnego i krematorium w Częstochowie od chwili ich powstania. Nadał tym obiektom pierwszorzędne znaczenie w kraju, przyczyniając się - dzięki powołaniu przy CK zakładu usługowego - do rozwoju przedsiębiorczości pogrzebowej w regionie. Z wykształcenia mgr inż. mechanik i mgr zarządzania, ukończył Studium Prawno - Samorządowe Polskiej Akademii Nauk. Posiada państwową licencję zarządcy nieruchomości (nr 14387). W latach 1991-2003 pracował w Urzędzie Miasta Częstochowy, jako naczelnik Wydziału Organizacyjnego i naczelnik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego. Dyrektorem Cmentarza Komunalnego jest od 2003 r. Żonaty, jedna córka.



Opinia znanego producenta o targach w Kielcach, Skaryszewie i Warszawie

## Chłodnym okiem wystawcy

**Inż. ANDRZEJ DURSKI**  
**Właściciel firmy REZON w Bydgoszczy,**  
**produkcją chłodziw i wyposażenie prosektorów.**  
**Nie jest członkiem żadnej organizacji branżowej**



Obserwując przepychanki wokół targów branży pogrzebowej, ośmielałem się przedstawić swoją opinię na ten temat ich celowości i lokalizacji. Wydaje mi się ona wiarygodna, bo uczestniczyłem praktycznie we wszystkich wystawach pogrzebowych, i z ich zakresem tematycznym związanych, począwszy od II. edycji targów Nekropolie w Wrocławiu (pierwsza poło-

wa lat 90.), poprzez kolejne edycje targów Memento w Czosnowie i Warszawie, SalMed w Poznaniu, na wystawie SacroExpo w Kielcach kończąc. Mam więc, jako wystawca, dosyć duże doświadczenie i uważam się za uprawnionego do zajęcia stanowiska w tej materii. Tym bardziej, że dzięki targom mam wielu klientów w branży.

Uważam, że naszemu środowisku potrzebne są tylko jedne targi, urządzane w edycji dwu-, trzyletniej. Aktualna sytuacja zmusza firmy z tradycjami i planami rozwoju do oszczędzania. Koszt udziału w targach wynosi od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy zł, na co składają się opłaty za stoisko, prezentacje, transport, noclegi, materiały reklamowe oraz wydatki na utrzymanie na miejscu siebie i personelu. Tak więc mnożenie przedsięwzięć targowych powoduje, że wystawcy będą albo rezygnować całkowicie z wystawiania się (i przestawiają się na inne formy pozyskiwania klienta), albo wybierać będą niektóre z imprez, co jednak doprowadzi do zmniejszenia zasięgu i skuteczności ofert wystawców, a tym samym do wartości poszczególnych targów. Jako wystawca aktualnie mam do wyboru 3 imprezy targowe, w Skaryszewie, Kielcach i Warszawie.

**SKARYSZEW (Międzynarodowe Targi Branży Pogrzebowej „EDEN”, jedna edycja /pierwsza w 2006 r./, organizowane co roku we wrześniu).** Organizacja targów w kilkunastotysięcznym Skaryszewie, leżącym między Radomiem a Iłżą, zakrawa na kpinę i dowodzi nieznaności branży, mało poważnego traktowania zarówno wystawców, jak i odwiedzających. Chaotyczna akwizycja klientów na telefon i fax na kilka tygodni przed wystawą, brak dokumentacji i oferty targowej i jakiegokolwiek informacji o uczestnikach, to pierwsze z brzegu grzechy organizatorów tego przedsięwzięcia. W efekcie, kilku wystawców i kilkudziesięciu gości. Skaryszew to przykład, że byle jakie targi można zorganizować wszędzie. Pytanie tylko: po co?

**KIELCE (Międzynarodowe Targi Branży Pogrzebowej NECRO-EXPO, jedna edycja /pierwsza w 2005 r./, organizowane co dwa lata w czerwcu).** Mam wrażenie, że targi pogrzebowe w Kielcach, których organizatorem nie można odmówić profesjonalizmu - to w dużej mierze „produkt marketingowy”, powstały dzięki wysokim nakładom macierzystych - wobec kieleckiego organizatora - Targów Poznańskich, pragnących mieć w ofercie „produkt” pogrzebowy. Mimo przyzwoitego zaplecza samego obiektu, mają fatalnie dobrany termin oraz nieatrakcyjną lokalizację - zarówno hali targowej (obrzeże Kielc), jak również samego miasta (nieodgodne położenie geograficzne i logistyczne, brak lotniska, co dla gości z zagranicy może być wadą), również - baza hotelowa miasta pozostawia sporo do życzenia. Miałem okazję latem 2006 r. wystawiać się na dużych targach Sacro-Expo 2006 (tzw. targi kościelne) i niestety zawiodłem się, bo - mimo skutecznego zgromadzenia wystawców - dopisali w zasadzie tylko klienci z regionu świętokrzyskiego.

Sprawa targów pogrzebowych w Kielcach ma jeszcze jednak dodatkowy aspekt, którego obecność może zniechęcać część wystawców i firm pogrzebowych: Targi Kielce są - w przeciwieństwie do War-

szawskiego Centrum EXPO XXI, będącego jedynie dzierżawcą powierzchni dla targów „Memento” - jedynym autorem, organizatorem i głównym beneficjentem swych wystaw, czyli ich wyłącznym właścicielem. Są jednocześnie członkiem Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej, tak jak są

zapewne członkiem innych samorządów branżowych, bo to umożliwia im lepszą penetrację środowisk klientów i wiązanie ich interesów ze swoimi. Sądząc po uporze, z jakim Izba Pogrzebowa lansuje interes jednego ze swych członków, tj. spółki Targi Kielce, odnoszę czasami wrażenie, że to Izba jest de facto klientem spółki targowej, a nie odwrotnie. Wygląda na to, że Targi Kielce uczyniły swój komercyjny cel, jakim jest zdobycie producentów i hurtowników pogrzebowych - celem Izby. A to już kształtowanie polityki w branży przez podmiot absolutnie zawodowo z nią niezwiązany, co mi, jako producentowi sprzętu pogrzebowego - zaangażowanemu od wielu lat w sprawy sektora - nie za bardzo się podoba. Nie budzi mojego zaufania to, że Izba Pogrzebowa, jako organ samorządu branżowego, niemająca innego obszaru działalności poza własnym środowiskiem, uzależnia się od interesów jednego - silnego kapitałowo i organizacyjnie - podmiotu gospodarczego, „hodującego” sobie w naszej branży klientów, których problemy są mu jednak całkowicie obce. Ta okoliczność pogłębia konflikt w środowisku, bo Kielce chcą mieć bardzo targi pogrzebowe, tak jak targi funeralne „Memento” chce mieć - co jednak zrozumiałe - związane od lat z branżą cmentarną - pogrzebową, Polskie Stowarzyszenie Urzędzeń i Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych, mające rozległe wpływy w środowisku i zasługi dla branży. Obszar kolejnego konfliktu już został określony, czego przykładem pokaz używanych karawanów, zarządzany przez Targi Kielce akurat w drugi dzień wystawy warszawskiej.

**WARSZAWA (Targi Funeralne MEMENTO, 3 edycje /pierwsza w 2000 r. w Czosnowie/, organizowane co dwa lata w listopadzie).** Niewątpliwą zaletą tej wystawy jest jej przemyślany termin, charakteryzujący się bezpiecznym dystansem wobec okresu urlopów, świąt i wobec Dnia Wszystkich Świętych, a każdy komu nieobce są sprawy branży wie, co dla podmiotów funeralnych znaczy okres drugiej połowy września, października i pierwszych dni listopada. Targi Memento mogą być więc okazją do oddechu po okresie intensywnej pracy, spotkań biznesowych i możliwością spokojnego uzupełnienia urzędzeń i sprzętu do wykonywania usług oraz zakupu akcesoriów, a także zaplanowania poważniejszych inwestycji. Zaletą wystawy jest jej idealne położenie w Polsce i Warszawie (praktycznie centrum stolicy), bliskość lotniska, „zaplecze” organizacyjne, kadrowe i profesjonalne w postaci biur dwóch ogólnopolskich organizacji pogrzebowych, co niewątpliwie jest wsparciem dla wystawców. Bezdyskusyjną zaletą Warszawy jest jej rozwinięta baza hotelowa.

Wystawiając się w Warszawie, do tej pory nie zawiodłem się ani na sposobie organizacji targów, które odznaczają się bardzo indywidualnym podejściem do każdego klienta, ani na frekwencji, bo zawsze były chętnie odwiedzane przez przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i producentów. Ich wadą jest cena, stosunkowo wysoka jak na możliwości producentów krajowych. Sądząc, że można by ją przy większym udziale podmiotów krajowych obniżyć bądź zmienić sam obiekt na tańszy, bo przecież nic nie wiąże Organizatora z właścicielem - dzierżawcą powierzchni. Oczywiście, zawsze można jechać do Skaryszewa, ale 40,00 zł za metr kwadratowy (plus koszty transportu, eksponatów, hotelu, pobytu i utrzymania personelu), to piekielnie drogo, jak na dostęp do 40 potencjalnych klientów, bo tylu ich w Skaryszewie było. Dla mnie bardziej opłacalna jest Warszawa, bo - mimo wysokiej ceny za metr - koszt dostępu do klienta (po zbilansowaniu ostatecznych zysków i kosztów) wyniósł mnie dwa lata temu w Warszawie kilkadziesiąt groszy.

Wniosek dla mnie, jako właściciela firmy produkcyjnej - oraz innych firm poważnie traktujących swą rolę przedsiębiorcy i wystawcy na targach branży pogrzebowej - jest oczywisty: argumenty przemawiają za Warszawą, jak miejscem znaczących w kraju i Europie targów pogrzebowych, najlepiej realizowanych staraniem obu organizacji branżowych.



ELSEN Machinery 215tt

Kolorowe oraz tradycyjne klepsydry



**Profesjonalne  
DRUKARKI DO SZARF  
wraz z doskonałym  
OPROGRAMOWANIEM !**

rozmiar A4 i A3      łatwe w użyciu

Do wykonania klepsydry na naszych wzorach  
potrzebujesz jedynie komputera  
z dowolnym edytorem tekstu !

Do wyboru 15 wzorów klepsydr

Te oraz inne oferty można zobaczyć  
na naszej stronie internetowej [www.dewi.pl](http://www.dewi.pl)

**NOWOŚĆ !!!**

**ZNACZEK METALOWY ŻAŁOBNY**

- nieduży,
- elegancki,
- trwały,
- uniwersalny,
- srebrna obwódka,
- łatwy w przepinaniu.



**"DEWI"**

[www.dewi.pl](http://www.dewi.pl) tel.(086) 271-03-60 w godz. 7-16; fax.(086) 271-03-92

## Sprzedamy samochody specjalistyczne

tel. (0-22) 836 66 21 (w. 277), kom. 600 046 474



Samochód ciężarowy marki  
FSO typ Polonez model 1,6  
Truck, rok prod. 1993, nr rej.  
WY 25336 z nadbudową (2 m  
długości), przebieg 100080 km.

**KONKURS OFERT**

Samochód karawan pogrzebo-  
wy POLONEZ, rok prod. 1997,  
nr rej. WY 25334, przebieg  
132970 km, szary metalik,  
czterooosobowy.

**KONKURS OFERT**

Samochód karawan pogrzebo-  
wy POLONEZ, rok prod. 1998,  
nr rej. WY 25496, przebieg  
149890 km, grafit metalik,  
czterooosobowy.

**KONKURS OFERT**

### Oryginalny KARAWAN POLLMANNA

Mercedes 124, benzyna 2,3, rocznik 1986, 2-osobowy  
przedłużony, 156 tys. km, centralny zamek + alarm  
2 trumny, 2 kompl. opon, 1 właściciel, stan bdb.



Cena: 29 900 PLN  
Warszawa, 0-602 281 792  
e-mail: [lukasz.jazwicz@o2.pl](mailto:lukasz.jazwicz@o2.pl)

### Sprzedam KARAWAN POGRZEBOWY

POLONEZ BELLA, 5-osobowy, rok prod. 1999,  
stan bdb, przebieg 61 tys. km, diesel.



Tel. (0-95) 722-42-08  
kom. 0-602 373 475

Cena do negocjacji

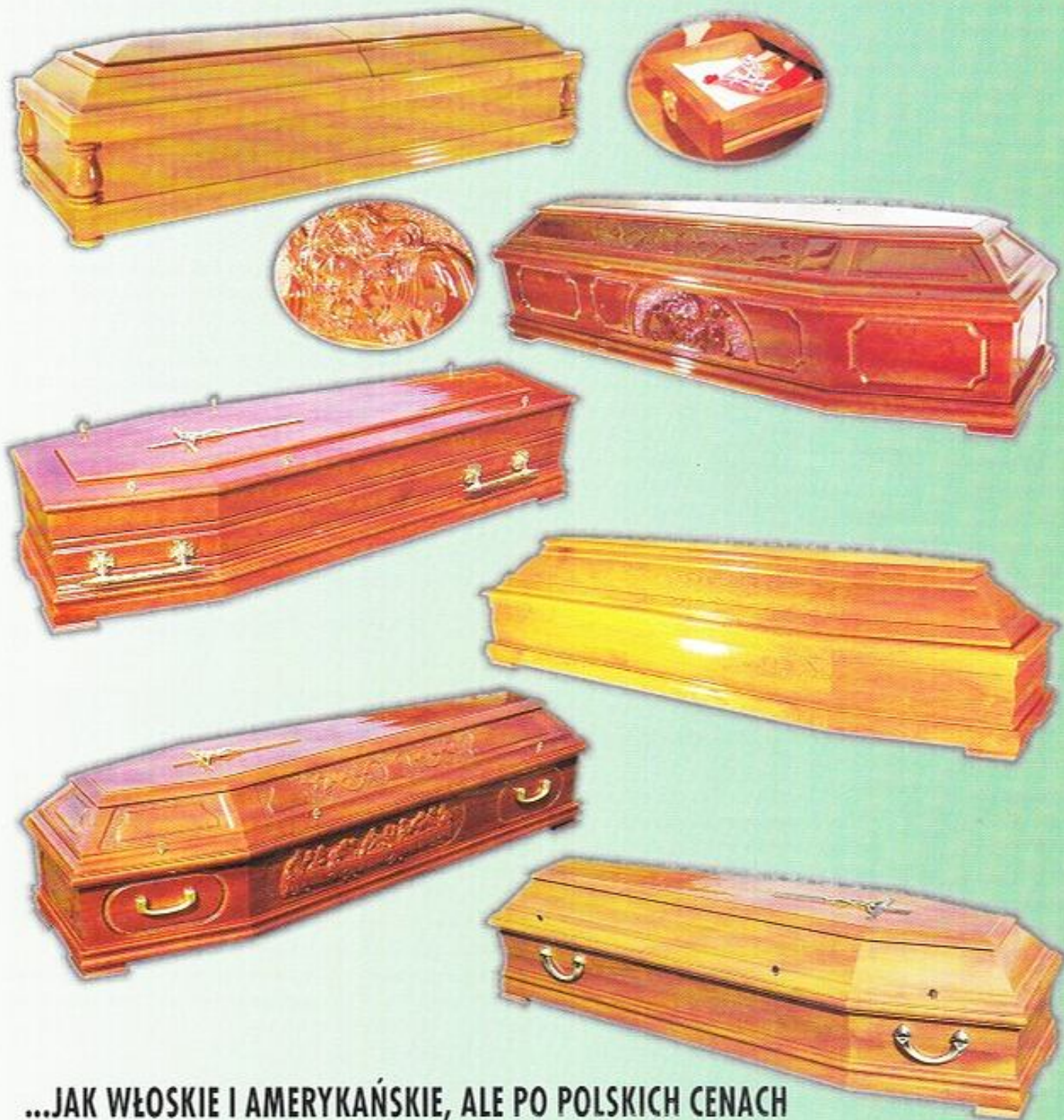




**DrewSal PPUH**  
Poland, 95-030 RZGÓW (near Łódź), 2 Zachodnia Street,  
tel. 0048 42 214 14 41  
tel./fax. 0048 42 214 23 64  
[www.drewsal.pl](http://www.drewsal.pl)

**NAJNOWSZE MODELE TRUMIEN Z NASZEJ WYTWÓRNI  
-RÓWNIE EKSKLUZYWNE, JAK WYROBY AMERYKAŃSKIE I WŁOSKIE...**

THE LATEST COFFIN DESIGNS FROM OUR FACTORY  
- EQUALLY EXCLUSIVE AS AMERICAN AND ITALIAN PRODUCTS...



**...JAK WŁOSKIE I AMERYKAŃSKIE, ALE PO POLSKICH CENACH**

...LIKE ITALIAN AND AMERICAN BUT AT POLISH PRICES





Front kaplicy pogrzebowej w obiekcie Krematorium S. A. w Ostrawie.



Zmarłych chowa się w Czechach często w takich trumnach, zdobionych złotymi motywami z papieru.



Ostrawski cmentarz komunalny ma charakter parkowy.

## Czechy: odradzanie się ceremonialności

### Korespondencja z Ostrawy

Oprócz Anglii, Japonii i Szwecji, Czechy należą do krajów o najwyższym wskaźniku kremacji na świecie. Liczba spopieleni u naszych południowych sąsiadów sięga 70 % ogółu pogrzebów, a pochówek w dużych miastach jest często czynnością techniczną. Uczestniczy w nim jedynie przedstawiciel zakładu pogrzebowego, bo ktoś pochówku tej urny musi w końcu dopilnować. Po wykonaniu „pogrzebu” pozostaje mu jeszcze jeden przykry obowiązek - zawiadomienie rodziny o wykonaniu zlecenia i adresie grobu. Ten obraz pogrzebowej rzeczywistości w Czechach utrwał się przez lata, niemniej próby zmiany tego stanu rzeczy są coraz bardziej widoczne.

O tym, że pogrzeb „technologiczny” nie zgadza się z duchowymi potrzebami człowieka i wymaga ceremonialnej oprawy - zdają sobie również sprawę członkowie czeskiego stowarzyszenia pogrzebowego (zrzesza ok. 140 przedsiębiorstw spośród ok. 400 wszystkich firm funeralnych). Tak w każdym razie deklarowali czescy koledzy przedstawicielom delegacji Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych, która wizytowała cmentarze i firmy pogrzebowe w Ostrawie na Morawach. W Ostrawie - w prywatnej firmie funeralnej „Concordia”, należącej do inż. Josefa Hájeka, gdzie mieści się również Biuro Stowarzyszenia Pogrzebowego Republiki Czeskiej - przedsiębiorcy i zarządcy cmentarzy z obu krajów omawiali projekt umowy o współpracy.

Goście z Polski zwiedzili największy w mieście cmentarz komunalny (70 tys. miejsc, 25 tys. pochowanych), liczący 26,7 ha, który ma charakter parkowy. Obeszli też - oprowadzani przez jego dyrektora inż. Pavla Lacinę - ostrawskie Krematorium S.A., będące miejską spółką akcyjną. Znajdująca się w przedsiębiorstwie spoielarnia, pracująca na 3 zmiany, z wykorzystaniem w zasadzie jednego pieca, wykonuje rocznie ok. 8 tys. kremacji. Pierwsze krematorium w mieście uruchomiono już w 1925 r., obecne powstało w 1969 r. W magazynie przedsiębiorstwa przeważają tanie trumny z sosny i kartonu (choć w ostatnich latach coraz częściej rodziny zamawiają wyroby droższe) oraz typowe urny, w ofercie których pojawiły się właśnie urny z betonu, posrebrzane, kosztujące w detalu ok. 20,00 zł.

Tekst i foto: Krzysztof Wolicki

## JULIUS MLČOCH, prezes Stowarzyszenia Pogrzebowego Republiki Czeskiej i dyrektor największej firmy pogrzebowej w Czechach



Prezes organizacji czeskich przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy, Julius Mlčoch, jest jednocześnie dyrektorem Zakładu Pogrzebowego Stolicy Praha. Przedsiębiorstwo, będące zakładem budżetowym, jest największą firmą pogrzebową w Czechach. Zatrudnia 125 osób, administruje dwoma stołecznymi cmentarzami urnowymi i obsługuje duże chłodnie przy dwóch praskich krematoriach. Usługi pogrzebowe wykonuje 6. Fordami Transitami oraz Fordem Mondeo i Mercedese, adaptowanymi w niemieckiej fabryce Pollmann. W stolicy Czech rynek usług dzieli wraz z 17. prywatnymi przedsiębiorstwami pogrzebowymi.

Według informacji J. Mlčocha, na 12 tys. pogrzebów wykonywanych rocznie w Pradze, jego przedsiębiorstwo organizuje ok. 4 tys. W stolicy Czech 90 % pogrzebów, to pochówki prochów po kremacji. 30 % pogrzebów to „techniczny”, bezceremonialny pochówek urn. Jednak nawet uroczystości ostatniego pożegnania, świeckie bądź religijne, gromadzą niewielu żałobników. Średnio w takim pogrzebie uczestniczy ok. 20 osób. Wśród ceremonii pogrzebowych dominują uroczystości bezwyznaniowe, jest ich aż 90 %. Dzięki staraniom Kościołów: katolickiego i ewangelickiego, ta proporcja z wolna się zmienia, niemniej nadal w przekonaniu wielu prażan pogrzeb powinien być prywatną i skromną uroczystością. W stolicy Czech bezceremonialny pogrzeb (z przewozem, trumną, urną i kremacją) kosztuje ok. 9500 koron, natomiast pochówek obywatelski - ok. 18 tys. koron. Przy poziomie zarobków zbliżonym do polskiego - czeski ZUS wypłaca zasiłek pogrzebowy, wynoszący 5000 koron, co stanowi nieco ponad 700 złotych.



## Pogrzeby motocyklistów

## Śmierć na jednym kole

O tragicznej śmierci motocyklisty członkowie braci motocyklowej najczęściej dowiadują się z Internetu. Na motocyklowych forach internetowych umawiają się na udział w uroczystościach pogrzebowych kolegi. Nie znają często tego, który zginął. Łączy ich jednak wspólna pasja. To ona - miast do celu podróży - prowadzi ich niekiedy na cmentarz. Na to miejsce wiecznego spoczynku przyjeżdżają grupami z różnych części kraju. Pogrzeby z ich udziałem są głośne. Ryk wielokonnych motocykli to najbardziej przejmujący hałas, jaki można usłyszeć na cmentarzu. W momencie opuszczania trumny do grobu robią tzw. przegazówkę. Przez kilkanaście sekund słychać także klaksony. Zagrana z tłumików melodia jest hołdem dla zmarłego. Jeszcze kilka dni temu śmigali wspólnie po szosach. Dziś jeden z nich śmiga już po rajskich autostradach, bez obaw, że ktoś mu zajędzie drogę. Hobby motocykle jest ryzykowne.

## MOTOCYKLOWY LOT W NIEZNANE

Wbrew obiegowym opiniom, wypadków z udziałem motocykli nie zdarza się na polskich drogach wiele. Według danych Komendy Głównej Policji, w zeszłym roku śmierć w tego typu zdarzeniach w całym kraju poniosło 157 motocyklistów. Co 50. wypadek drogowy w Polsce jest z udziałem jednoślada. Takie kraksy kończą się na ogół ofiarami. Ryzyko odniesienia obrażeń czy śmierci motocyklisty jest zwiększone. Odsetek zabitych wśród motocyklistów jest pięć razy większy niż wśród kierowców aut. Nie pomogą najnowocześniejsze kombinatory, ochraniacze na różne części ciała czy wykonane z kosmicznych tworzyw kaski. - *W razie wypadku motocyklista przemieszcza się w sposób nieskoordynowany* - mówi policjant z sekcji wypadkowej stołecznej drogowki. Nie raz się zdarzyło, że motocyklista dostał się pod koła wyprzedzanej ciężarówki lub nadjeżdżającego z przeciwka auta. Podobno najbezpieczniej w chwili wypadku puścić motocykl. Jeśli „lecący”, niekiedy nawet kilkanaście metrów, kierowca jednoślada napotka na przeszkodę w postaci słupa lub drzewa, czy uderzy o krawężnik lub asfalt - jego szansa na przeżycie jest niewielka. Znane są jednak przypadki miękkiego lądowania na przydrożnym polu lub usypanej górze żwiru. Życie może uratować stóg siana.

Siła uderzenia bywa tak duża, że elementy motocykla znajdowane są nawet 200 metrów od miejsca zdarzenia. Gdy wypadek jest śmiertelny policjanci na miejscu dokonują wstępnych oględzin ciała. - *Wiedza na temat obrażeń, jak również uszkodzeń motocykla, pozwala odtworzyć przebieg zdarzenia, ustalić jego przyczyny* - wyjaśnia policjant z sekcji wypadkowej. Oględziny miejsca zdarzenia trwają nawet kilka godzin.

## 29 LATEK NIE ŻYJE - WYPADEK

6 lipca b.r. obok targowiska w Cieszynie przejeżdża motocyklista o nicku „stagger” (nick to pseudonim internetowy - red). Jest stałym bywalcem forum śląskich motocyklistów <www.forum.motocykle.slask.pl>. Widzi wypadek. Dojeżdża do domu. Siada do komputera i pisze wiadomość w ramach wątku „Ku przestrodze”. Jest 15:40. „Przed chwilą w Cieszynie, na ulicy Katowickiej (koło targowiska) miał miejsce wypadek z udziałem motocyklisty. W tej chwili jest tam pełno policji, wszystko mierzą. Kierowca niestety nie przeżył, leży na środku drogi pod czarną folią...kilka metrów dalej motocykl”. Trzy minuty później internetowego znicza [\*] zapala jeżdżący na Hondzie Dominator „Marcin 350”. Podobnie robią „Komandos”, „Dziki”, „Jędroł”, „Moffi” i wielu innych. Emotikonki smutku i płacz przeplatane są słowami: „Znów jeden z nas”, ktoś pyta: „Dlaczego tak jest?”, „Adre”: „Jest nas o jednego mniej”, ktoś inny - „brak mi słów, uważajmy na siebie”. „Darxxxx7” podaje link do stron lokalnej prasy, gdzie można przeczytać więcej szczegółów na temat wypadku. Na forum pojawia się „Adas 7”: „Znałem chłopaka od 23 lat, eh”. „Juliett” widziała Tomka kilka dni temu. „Planował wyjazd do Wiednia z ekipą na moto (tak w skrócie określają motocykl), pełen życia i werwy... Tak ciężko uwierzyć gdy kogoś się zna osobiście” - pisze.

Naocznym świadkiem wypadku Tomka była jego dziewczyna. Jechała za nim autem. Na forum ma siłę ujawnić się w kilkanaście dni po śmierci chłopaka, przy okazji tragicznego wypadku innego młodego motocyklisty: „Tomek zginął na moich oczach. Miał 29 lat...Zabójca (tak o sprawcach wypadków - kierowcach aut piszą

bywalcy forum) wymusił pierwszeństwo na skrzyżowaniu. Tomek nie miał żadnych szans... Pękło mu serce...Mi też pęka” - pisze „sunnygirl18”.



Widok zjeżdżającego do zajezdni autobusu był ostatnim obrazem dla motocyklisty z Bielska - Białej. Kierowca PKS-u myślał, że zdąży...

Na forach o wypadkach donoszą także przyjaciele tragicznie zmarłych kierowców jednoślada. „Wczoraj o 17:50 w Walbrzychu w wypadku motocyklowym zginął mój kolega-przyjaciel Adam. Skręcając w lewo na skrzyżowaniu zajęła mu drogę kobieta jadąca Toyota Yaris. Zostawiła mu na walkę o życie 10 metrów. Uderzył w bok auta.... Podczas hamowania uciekło mu przednie koło, motor położył się na prawym boku i obracał się bakiem w stronę auta. Adam znalazł się między autem a motorem....nie miał żadnych szans. Zostawił żonę i 3 letnią córeczkę, miał 33 lata.... Jeździł od dwóch lat bordowym łazerm 1000 model '02. Lubił ten motor. Żle...on go kochał. Był najspokojniejszym motocyklistą jakiego kiedykolwiek znałem. Ceniłem cię za to, że najpierw była rodzina, potem motor, imponowałeś mi, tym że potrafiłeś pogodzić te dwie sprawy.....jak na ironię Toyota miała felgi z Ronala. Kiedyś mi je pokazywał na zakładzie, Adam był dumny z tego wzoru felg, bo sam je zaprojektował....pisał program do obróbki tej felgi....i podczas wypadku uderzył w nią głową .. Dochodzi do mnie świadomość, że dzwonił do mnie tuż przed wypadkiem, że byłem najprawdopodobniej ostatnią osobą z którą rozmawiał przed wyjazdem z domu”.

Gdy na forum pojawia się informacja o śmiertelnym wypadku, zaczyna się ustalanie, kim był zmarły. „Cradle 65” pisze: „Nie znałem go, ale kumple z nim jeździli. Był z Rojcy”. W tej sytuacji nie mają już znaczenia okoliczności wypadku. Nieważne, kto ponosi za niego odpowiedzialność. O te sprawy rzadko kto pyta.

## MOTONICI KONTRA PUSZKARZE

Motocykliści mają swój świat. Oni żyją motocyklami. Nie ma przy tym znaczenia czy moto warte jest 8 czy 78 tysięcy złotych. Jazda na motocyklu wciąga jak narkotyk. Motocyklista o przezwisku „Cebra” pisze o swoim jednoślada: „Ona jest jak heroina”. Dla „Dejwa” motocykl jest jego partnerką. Wielu bliska jest postawa „Mike'a”, który w chwilę po wypadku, gdy nie mógł się ruszyć z miejsca, pierwsze co powiedział do podbiegającego do niego mężczyzny, to: - *Niech mi Pan wyłączy silnik, bo się walki pozacierają.*

Rzeczywistość widzą z perspektywy jednoślada. Świat w ich rozumieniu dzieli się na motonitów (motocyklistów) i puszkarzy (kierowców aut). Ci ostatni siedzą w swoich puszках, określanymi także



## Śmierć na jednym kole

dokończenie ze str. 17

jako katamarany lub taczki. Kierowca, który ponosi winę za spowodowanie wypadku, jest mordercą. - *Za zabicie motocyklisty powinni dawać puszkom dożywocie - pisze „Griger”.* Największym zagrożeniem jest baba w puszcze. - *Ciągle mam sytuacje, że jakaś baba zauważa mnie w ostatniej chwili - pisze na forum „Shrink”.* Dużo kłopotów motonitom sprawiają także kapelusznicy w maluchach, czy też zajeżdżający drogę motocyklistom facyci w czapkach z nutrii.

### PATRZ W LUSTERKA. SPRAWDŹ DWA RAZY. MOTOCYKLE SĄ WSZĘDZIE.

Najczęstszą przyczyną wypadków z udziałem motocyklistów jest tzw. lewoskręt. Kierowca puszki widzi nadjeżdżającego z przeciwka motocyklistę, ale myśli, że zdąży skręcić w lewo, zanim ten nadjedzie. Bywa, że źle oceni prędkość jednoślada. Motonita wbija się w boczną część auta. Kiedy ma szczęście - odbije się i wyleci w powietrze. Kiedy ma pecha - uderzy w auto. Ginie wtedy bo narządy wewnętrzne pękają przy uderzeniu.



Tablica w przydrożnej skale, upamiętniająca nie tyle śmierć, co pasję motocyklisty. Za szybko znalazła się miniatura jego ukochanej maszyny.

Lewoskręt następuje także wtedy, gdy kierowca skręca w lewo, a jest w tym czasie wyprzedzany przez motocyklistę. Tu przyczyną jest sygnalizowanie przez puszkarza manewru skrętu w ostatniej chwili lub niewłączenie w ogóle kierunkowskazu. Kierowca jednoślada nie zawsze ma szansę zaprezentowania swojej wersji zdarzenia. Jego racja bywa często pośmiertną.

Faktem jest, że mało który kierowca patrzy w lusterko co 5 sekund. W 5 sekund szybko jadący motocyklista może zbliżyć się do auta i je wyprzedzić. „Dragon”: „Gdy zbliżam się do puszki, to zawsze zakładam, że mnie nie widzi, zawsze”. Ludzie nie patrzą w lusterka i nie są przyzwyczajeni do motocykli. - *Kierowców gubi natyna - uważa policjant ze stołecznej drogowki. - Wydaje im się, że jak spojrzal w lusterko 10 sekund temu, to nic się od tego czasu nie zmieniło na drodze. Co robi? Włącza kierunkowskaz i zmienia pas ruchu. Do wypadków tych dochodzi nie tylko z powodu nadmiernej prędkości kierujących motocyklami. Przyczyną bywa także brak umiejętności i predyspozycji do jeżdżenia na motocyklu. Trzeba opanować gaz, sprzęgło, umieć hamować. Te cuda, które teraz jeżdżą po naszych drogach w 3 sekundy osiągają prędkość 100 km/h. Takie maszyny do niedawna spotykało się jedynie na torze wyścigowym - dodaje.*

Dla kierowców, którzy zajeżdżają drogę motocyklistom, nie ma taryfy ulgowej. Co bardziej zdecydowani motonici obrywają lusterka puszkarzom, którzy ich celowo lekceważą. „Po co mu ono, jeśli w nie nie patrzy” - mawiają. Motonici tym bardziej nie oszczędzają kobiet w puskach: - *Niech patrzy w lusterko, bo ono nie ma służyć tylko do przegładania umalowanej facyaty - pisze motocyklistka o nicku „Motomaniaczka”.* W tym przypadku babska solidarność nie ma zastosowania.

### UCZYĆ SIĘ NA WŁASNYCH GLEBACH

Między wierszami postów forumowiczów (bywalców forum) czuje się oddech śmierci. Dyskutują o przesądzie, że śmierć ściąga buty z człowieka. „Czy jak motocykliście spadną buty, to znaczy, że nie żyje?” - zastanawiają się. „Czy przez kombinezon da się sprawdzić

czy motonicie bije serce?”.

O śmierci piszą pieszczotliwie - *śmierka*. Często się o nią ocierają, zaliczając gleby czy inaczej mówiąc waląc szlify (oba określenia oznaczają upadki na motocyklu). Wszystko co ma dwa koła musi się przecież wcześniej czy później przewrócić. Wystarczy chwila nieuwagi, koleina, błąd puszkarza czy zbyt gwałtowne hamowanie. „Widziałem tylko bak, raz z lewej, raz z prawej, w końcu ślizg. Poleciałem lewą stroną po asfalcie i skończyłem na poboczu w żwirku. Szok... Wstaję i sprawdzam czy mam wszystkie członki. Zdejmuję kask i sprawdzam, czy mam łeb i czy nie krwawię. Wszystko wydaje się ok. W sumie nic mi się wielkiego nie stało. Parę otarć, siniak nad kolanem i oparzenie, spuchnięty nadgarstek. Kurtka ze zmasakrowanym lewym rękawem, na ramieniu wyszarpana dziura - pisze 10 lipca br. na śląskim forum motocyklista o nicku „vader” alias „toitoi”. Tym razem winę za wypadek ponosił, jak się później okazało, pijany kierowca Peugeota. - *Wiem z własnego doświadczenia, że najwięcej rozsądku nabiera się dopiero po własnej glebie i oddechu śmierci na szyi - wyznaje „Bolo”.* Motocykliści jeśli uczą się, to na cudzych błędach. Na wyciąganie wniosków z własnych nie mają na ogół szansy. W tym sezonie szansę tę bezpowrotnie utraciło 6 motocyklistów, którzy tylko w lipcu tego roku ponieśli śmierć na śląskich drogach. Mieli średnio po 29 lat.

### ŚPIESZ SIĘ SZYBKO, A BĘDĄ CIĘ NIEŚLI POWOLI

Motocyklem jeździ się przyjemnie. Jest moc, są przyspieszenia, osiąga się duże prędkości. „A może po prostu my za szybko jeździmy, nie stosujemy zasady ograniczonego zaufania, czujemy się zbyt pewnie na drodze i przez to te kolizje” - pyta retorycznie „Wicher” ze śląskiego forum.

Mało który użytkownik dróg w Polsce jeździ na 100% zgodnie z przepisami. Dotyczy to także motocyklistów. Wiele razy dziennie przejeżdżają przez ciągłą linię, wyprzedzają wężykiem przeskakując z pasa na pas pomiędzy samochodami. - *Na pustej drodze ciągnie się 90 na godzinę Poldek. Co robi każdy z nas - ogień. Prosta. Linię przekraczam o 10 cm albo jadę po niej. Ale jak się kierowcy w puszcze nagle zachce skrócić... Przykre - wyznaje „toldi”.*

To są uroki jazdy, która nie zawsze jest bezpieczna. Motocykl pojawia się nagle i nagle znika. Pod warunkiem, że się go zniecka zatrzyma...

### DAWCY NEREK, KTÓRZY ZA SZYBKO UMIERAJĄ

W Polsce przeważa myślenie stereotypowe. Potocznie rzecz ujmując chodzi o tzw. szufladkowanie. Staramy się rzeczywistość na siłę porządkować, przez co otaczając nas zjawiska upraszczamy i zbyt pochopnie oceniamy. Ofiarami tej prawidłowości padają także motocykliści. Z badań przeprowadzonych przez Komendę Główną Policji wynika, że mieszkańcy wsi bardziej boją się motocyklistów niż sprawców rozbójów... *Motonici są głośni, mają specyficzny ubiór i nie widać ich twarzy. Budzą strach. Ludziom, którzy widzą motocyklistę wydaje się, że jedzie on szybciej niż w rzeczywistości. Przecież o tym się mówi, że jeżdżą niebezpiecznie, że powodują wypadki... No cóż, nie do końca prawdziwe informacje powtórzone po wielokroć stają się prawdą. Wielu wydaje się sądzić, że trzeźwi motocykliści stanowią większe zagrożenie niż pijani kierowcy aut. Gdy słychać ryk nadjeżdżającego motoru, wielu na usta samo cisnie się pogardliwe określenie - dawcy nerek.*

Tymczasem jak mówi Krystyna Antoskiewicz, koordynator krajowy Poltransplantu: - *Między bajki należy włożyć opowieści, że motocykliści są idealnymi dawcami organów. Potencjalny dawca to człowiek, u którego stwierdzono śmierć mózgową, ale żyją jego wszystkie pozostałe narządy. Ma wypadek, ale nie umiera na miejscu i jest przewożony do szpitala z zachowanym krążeniem. Tu, jeśli dojdzie do stwierdzenia śmierci pnia mózgu, wszczynane są odpowiednie procedury zmierzające do przeszczepu. Powoływana jest specjalna komisja. Śmierć motocyklisty jest często natychmiastowa, a obrażenia rozległe. To dyskwalifikuje go jako dawcę narządów. Bardziej prawdopodobne jest, że dawcą organów będzie ofiara wypadku samochodowego, która doznała poważnego urazu głowy lub klatki piersiowej.*

Dawcy nerek są w opinii wielu winni sobie sami. Zginęli, bo na budziku (tak motocykliści określają prędkościomierz) mieli 180



km/h lub więcej. Zasłepieni stereotypowym myśleniem nie dostrzegają kolein, które są szczególnie niebezpieczne. Jakość polskich dróg śmiertelnie odczuło w zeszłym roku dwóch motocyklistów pod łowiczem. Belg i Francuz jechali na paradnym motorze Yamaha, typu Monster. Gdy omijali z prędkością 70 km/h toczącego się tira z naczępą wpadli w koleinę. Obaj dostali się pod jej tylne koła. Nie mieli żadnych szans.

Stereotypem jest także przekonanie, że motocykliści powodują statystycznie rzecz biorąc więcej wypadków niż inni użytkownicy dróg. Z danych policyjnych wynika, że kierowcy jednośladowców spowodowali w 2005 roku 0.5 procenta wypadków. Na tle tych danych można wysnuć wniosek, że zwierzęta, np. sarny (za ich sprawą doszło w 2005 roku do 3.6 procent wypadków) powodują więcej zdarzeń drogowych niż pogardliwie określanymi dawcy nerek. Nie taki motocyklista straszny jak go malują.

### SOLIDARNOŚĆ AŻ PO GRÓB

Nie istnieje scenariusz pogrzebu motocyklisty. Plan tych uroczystości „piszą” koledzy zmarłego i ich maszyny na których towarzyszą mu w ostatniej drodze. Często nie wiadomo kto na pogrzebie się zjawi oraz jaki przebieg będą miały uroczystości.

Na forum internetowym pojawia się informacja: - Po porozumieniu z rodziną ustaliliśmy, że możemy Tomka (tego, który zginął w Cieszynie) pożegnać ekipą na motocyklach. Nas, bliskich kumpłi ze sprzętami jest około pięciu, jeśli ktoś chciałby uczestniczyć w pożegnaniu, to proszę o kontakt najlepiej na telefon (tu numer). Pogrzeb będzie najprawdopodobniej środą lub czwartek, na cmentarzu komunalnym. Przydadzą się również sugestie dotyczące organizacji czegoś takiego. Sam nawet nigdy nie byłem na zwykłym pogrzebie i nie wiem jak to wygląda od strony organizacyjnej - pisze na śląskim forum „Adas 7”.

„Toldi” był kiedyś na pogrzebie Dawida. - Po wyjściu z kościoła jechaliśmy za trumną. Tak naprawdę to jechaliśmy i stawaliśmy co chwilę, bo procesja szła powoli. Zaparkowaliśmy przed cmentarzem. Gdy trumnę składano do grobu, odpaliliśmy sprzęty. Nie robiliśmy zbyt dużego hałasu, bo taka była wola rodziny. Szkoda bo podobno jest zwyczaj, że się robi dużo szumu i przegazowuje motory. Potem podszliśmy do tłumu pomodliliśmy się i odjeżdżamy do domu - pisze.

W ciągu kilku godzin od tego typu informacji pojawiają się nie tylko sugestie organizacyjno - techniczne, ale też konkretne deklaracje obecności na pogrzebie. Gdy w lipcu b.r. zginął dobrze znany i lubiany przez forumowiczów „Maximus” na jego pogrzeb do Pruszkowa ściągnęli członkowie braci skuterowej z całego kraju. Wyjazdy z poszczególnych miast były grupowe, zorganizowane. - Poznań będzie jutro w Pruszkowie. Szkoda, że spotykamy się wszyscy w tak smutnych okolicznościach - pisze „pawko”. „Jutro spotkanie w Częstochowie pod McDrivem na trasie w stronę Warszawy o godzinie 9.00. Będzie Matador, Paweł 883, Iro i ja i lecimy. Jeśli ktoś jeszcze się wybiera z południa to zapraszamy” - pisze „Mariusz”. „Na pożegnanie z naszym Maxymalnym Przyjacielem Mackiem z Lublina jadę ja, Dragon i Paweł 87... może ktoś jeszcze? Wyjazd o 10-tej”.

### MOTOCYKLOWY KONDUKT POGRZEBOWY

Zorganizowanie pogrzebu, w którym bierze udział niekiedy i kilkadziesiąt motocykli, to nie lada wyzwanie dla przedsiębiorcy pogrzebowego organizującego ceremonię. Trzeba zadbać o bezpieczeństwo dość nietypowego konduktu.

- Trasę przejazdu uzgadnialiśmy z policją. Dla zapewnienia bezpieczeństwa przydzielono dwóch policjantów na motocyklach. Zabezpieczali grupę 40 motocyklistów, którzy odprowadzali swojego tragicznie zmarłego kolegę na cmentarz na Wólce Węglowej. Szpaler około 20 motocykli jechał przed karawanem, drugie tyle poruszało się za samochodem, w którym jechała najbliższa rodzina. Ze służbami mieli do pokonania około 30 km przez miasto - wspomina Jan Krzysztof Szczuciński ze stołecznego Domu Pogrzebowego „Służew”.



Oprócz amerykańskich, także angielskie firmy proponują dwa rodzaje karawanów motocyklowych: trumna może być umieszczona na doczepianej do tyłu jednoślada przyczepie lub znajdować się w przerobionym „koszu” z boku motocykla.

Nieco inną metodę organizowania motocyklowej asysty pogrzebowej stosuje Michał Pluciński z Zakładu Pogrzebowego TARTAR w Włocławku. Z racji swoich zainteresowań motocyklowych i przynależności do Automobilklubu włocławskiego osobiście, na swoim ciężkim krążowniku, bierze udział w tego typu uroczysto-

ściach. Zdarzają się sporadycznie. W okolicach Włocławka od lat nie było śmiertelnego wypadku z udziałem motocyklisty. Pogrzeby z oprawą motocyklową organizował dla kolegów, których zgony miały naturalny charakter. Jeździli na jednośladowcach i prosili go o orszak motocykli na swoich pogrzebach. - Na ogół jedzie nas 15 czy 20. Przejedźmy przez miasto. Jest zawsze kilka ścigaczy, które jadą na przodzie i blokują skrzyżowania. Kondukt przejeżdża, związają się i blokują następne. Na dwupasmowej krajowej jedynce prowadzącej do cmentarza blokujemy dwa pasy. Karawan jedzie w środku, motocykle po bokach - mówi Michał Pluciński.

### RYK OD KTÓREGO SZYBY DRŻĄ

Przy okazji organizowania uroczystości pogrzebowych motocyklisty trzeba liczyć się z inwencją i inicjatywą jego kolegów. - Podczas ceremonii przed katafalkiem z urną stał motocykl crossowy zmarłego. Urna z prochami została odprowadzona do grobu na siodełku motocykla. Prowadził go przyjaciel zmarłego. Asystowało sześć motocykli - trzy przy urnie, trzy w szyku - wspomina Anna Borowik z Agencji Muzyczno - Ceremonialnej ADAGIO.

Standardem na tego typu pogrzebach jest melodia grana przez motocyklowe tłumiki i klaksony. Momentów nadających się do jej usłyszenia jest kilka. Motory wyją w czasie wprowadzania ciała do kościoła. Ryk słychać także gdy urna przejmowana jest przez zakład pogrzebowy po zakończonej ceremonii. Największe wrażenie robi jednak „przegazówka” odegrana przy składaniu trumny lub urny do grobu. To ostatni i chyba najbardziej wzruszający moment na tego typu koncert.

Podczas mszy w kościele zdarza się, że najbliżsi przyjaciele zmarłego stoją przy trumnie. Ubrani są w czarne skóry, a w rękach trzymają kaski. Jeżeli zmarły należał do klubu, opada klubowa flaga... Tak się dzieje zawsze, gdy któryś z klubowiczów urządza smutny zlot, czyli swój pogrzeb i prowadzi już po śmierci motocyklową paradę.

### MOTOCYKLOWI KAWALERZYŚCI XXI WIEKU

Pogrzebom motocyklistów w Polsce daleko do komercji, której przejawy dostrzegane są w pogrzebach „tematycznych” organizowanych zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Za oceanem pogrzeby motocyklistów są planowane w detalach przez wyspecjalizowane firmy. Spontanizacja jest rezyserowana. Za scenariusz i motocyklowe elementy pogrzebowe trzeba oczywiście zapłacić.

W Polsce o zarabianiu na tego typu pogrzebach nie ma mowy. - Oprawę motocyklową robimy grzecznościowo. Tu chodzi o uhonorowanie pasji, o gest w stronę zmarłego i jego rodziny - mówi Michał Pluciński. Żaden zakład pogrzebowy w Polsce nie oferuje tej grupie klientów - jak ma to miejsce np. w USA - urn w kształcie baków motocyklowych czy silników dwucylindrowych. Karawany motocyklowe rodzimi przedsiębiorcy oglądają jedynie na zdjęciach z wystaw pogrzebowych organizowanych z oceanem.

Jeśli szukać pierwowzoru dla tego typu pogrzebów, to można się odwołać do ceremonii ostatniego pożegnania kawalerzystów. Gdy umierał kawalerzysta, to za trumną szedł koń. W dzisiejszych czasach tym koniem może być motocykl, którego silnik ma moc niekiedy 180 koni ...mechanicznych. Współczesny kawalerzysta - motocyklista nie musi jednak zginąć na swoim rumaku. Bywa, że ginie w wypadku samochodowym. Taki los spotkał kilka lat temu pewnego motocyklistę, który feralnego dnia prowadził auto. Prawdopodobnie przysnął i zderzył się z walcem drogowym. Kilkanaście dni później matka zmarłego zamieściła w prasie nekrolog: „Miałeś Kawasaki 1500, a zginąłeś w Toyocie Avensis...”



# ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

## Firma Walicki

41-902 Bytom, ul. Piekarska 99, tel. (0-32) 281 70 13, fax: (0-32) 281 95 17

### SPOPIELANIE ZWŁOK

tel. (0-32) 397 00 61 (do 63), fax (0-32) 281 95 17



Prosty, łatwy i szybki dojazd



*Zapraszam Zakłady Pogrzebowe do korzystania z usług kremacyjnych, świadczonych przez naszą Firmę. Zostaniecie Państwo obsłużeni profesjonalnie, tanio, według najlepszych wzorów, z pełnym poszanowaniem godności Zmarłych, których powierzyły Wam Ich rodziny. Dysponujemy kaplicą ceremonialną, pokojami pożegnań, chłodniami, trumnami i urnami w szerokim asortymencie. O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji, 7 dni w tygodniu, przez 24 godziny na dobę.*

*Z poważaniem  
Ryszard Walicki*





Odpowiedzi na najbardziej typowe pytania zadawane zarządcom cmentarzy

# PRAWO DO GROBU

## w pytaniach i odpowiedziach


 MARIAN KOLCZYŃSKI

■ Autor jest prezesem Zarządu spółki miasta Przedsiębiorstwo Zieleni i Usług Komunalnych "Zieleni Miejska" we Włocławku (Kujawsko-Pomorskie) i członkiem władz Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. Wieloletni zarządca cmentarzy, licencjonowany zarządca nieruchomości (nr lic. 10367)

„Prawo do grobu w pytaniach i odpowiedziach” pojawiło się jako dokument „wewnątrzzakładowy - do użytku służbowego”, choć może być przeznaczone dla szerszego kręgu czytelników. Opracowanie to zawiera odpowiedzi na ciągle powtarzające się te same pytania, na które niemal codziennie muszą odpowiadać pracownicy zarządu cmentarza. To dla nich przede wszystkim przeznaczone jest to opracowanie. Odpowiedzi zostały opracowane w oparciu o obowiązujące przepisy, tj. w oparciu o ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych i przepisy na tej podstawie wydane, ustawę Kodeks cywilny, inne ustawy, wyroki Sądu Najwyższego, a także książkę „Prawo do grobu”, autorstwa Stanisława Rudnickiego, wydaną przez Kantor Wydawniczy Zakamycze w 1999 r.

Prezentowane w odpowiedziach poglądy są wyłącznie moimi poglądami i - choć starałem się jak najtrafniej odczytać przepisy i poglądy Pana Profesora Stanisława Rudnickiego, wynikające z dogłębnej analizy przepisów i orzecznictwa zaprezentowane w „Prawie do grobu” - to nie wykluczam, że mogą w nich być zawarte poglądy kontrowersyjne. Nie jestem prawnikiem i poglądy te nie są interpretacją prawną obowiązujących przepisów, mają jedynie stanowić wskazówkę, co do sposobu załatwiania spraw przez pracowników zarządu cmentarza, którzy także nie są prawnikami, a przepisy prawa stosować muszą. Poglądy zawarte w opracowaniu mogą pomóc w wypracowaniu własnego stanowiska przy rozwiązywaniu określonych problemów.

Przy rozwiązywaniu tych problemów nie można pominąć ustalonych przez lata zwyczajów i tradycji. Na każdym niemal większym cmentarzu, czy w każdym rejonie kraju wykształciła się własna tradycja i własne zwyczaje, które powinny być brane pod uwagę jako prawa nabyte, o ile oczywiście nie są sprzeczne z naturą rzeczy, zasadami współżycia społecznego, czy regulującymi konkretne sprawy przepisami. W każdym przypadku mniej lub bardziej skomplikowany problem i tak musi być rozwiązany w oparciu o obowiązujący przepis. Zamysłem było, aby prezentowane odpowiedzi były stosunkowo krótkie, choć jak najbardziej trafne. Zaprezentowane odpowiedzi nie są obszerne, gdyż nie pretendują do miana dogłębnej analizy prawnej. Dociekliwego czytelnika odsyłam do sięgnięcia do przepisów i szerokiego opracowania tematu w „Prawie do Grobu” St. Rudnickiego.

Zachęcam także Czytelników do podjęcia polemiki, czy zaprezentowania własnych poglądów, choćby na łamach „Memento”, gdyż tylko w ten sposób - w dyskusji - zarządcy cmentarzy mogą wypracować właściwe stanowisko i ujednoclić stosowanie dość przestarzałego i skomplikowanego prawa.

### Oto pytania i odpowiedzi.

■ **Czy prawo do grobu można przekazać, подарować, scedować, przenieść w drodze zapisu lub spadku?**

- Nie można. Prawo do grobu, jako prawo osobiste, jest prawem niezbywalnym. Prawo to od momentu jego powstania przysługuje danej osobie przez całe życie i wygasa wraz z jej śmiercią.

Treść prawa do grobu stanowiąc mogą zarówno prawa materialne, jak i prawa osobiste. W polskim prawodawstwie (i orzecznictwie) występuje prymat praw osobistych nad prawami materialnymi. Prawo do grobu jako osobiste prawo sprawowania kultu osoby zmarłej ma swoje oparcie w art. 23 Kodeksu cywilnego.

Grono osób uprawnionych do pochowania zwłok ludzkich określone jest w art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Z prawa do pochowania wywodzi się prawo do grobu. Osoby nie wymienione w art. 10 prawa do grobu nie posiadają i nigdy w żaden sposób nie mogą go uzyskać. Nikt obcy nie może przecież stać się krewnym zmarłego.

■ **Czy prezydent miasta (wójt, burmistrz) może komuś przyznać prawo do grobu?**

- Nie może. Prawo do grobu wynika z prawa pogrzebowego i prawa cywilnego. Prezydent (wójt, burmistrz), choć jest reprezentantem właściciela cmentarza (gminy) i przedstawicielem władzy administracyjnej, to jednak nie posiada kompetencji do zmiany praw wynikających bezpośrednio z ustaw. Prawo do grobu wynika bezpośrednio z ustaw. Krąg osób, mogących mieć prawo do grobu, określa art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, a rodzaj prawa do grobu - określony jako prawa osobiste do sprawowania kultu osoby zmarłej - wynika z art. 23 ustawy Kodeks cywilny.

Prawo do grobu nie podlega ingerencji administracyjnej. Tam, gdzie ustawodawca zezwala, czy wręcz żąda decyzji administracyjnych - to wyraźnie to zaznacza. I tak np. niezbędna jest decyzja administracyjna przy ekshumacji zwłok czy przy przewozach osób zmarłych. Natomiast przy ustalaniu prawa do grobu decyzja jakiegokolwiek organu administracyjnego jest niedopuszczalna.

To prawda, że prezydent miasta, organy działające z jego upoważnienia czy działający w jego imieniu (w imieniu gminy) zarząd cmentarza mogą proponować i przydzielać miejsce pod grób. Mogą oni uprawnionym do pochowania osoby zmarłej proponować i przyznawać miejsce pod grób w różnych miejscach cmentarza, np. mogą proponować miejsce w kwaterze grobów pojedynczych, podwójnych czy rodzinnych, mogą proponować miejsce w grobie ziemnym lub murowanym, w alei zasłużonych lub w kwaterze gestorskiej, w grobie urnowym ziemnym, murowanym lub w kolumbarium także w katakumbach, jeśli na cmentarzu takie istnieją.

Za miejsca te organy gminy mogą ustalać określone opłaty za miejsce, za zezwolenie na wymurowanie grobu pojedynczego lub wielomiejscowego, czy też ustalić opłaty będące zwrotem kosztów budowy grobu murowanego czy niszy w kolumbarium. Mogą być w tych sprawach zawierane umowy na piśmie, w których określone zostaną wzajemne prawa i obowiązki, także po upływie 20-tu lat.

ciąg dalszy na str. 22



## Odpowiedzi na najbardziej typowe pytania zadawane zarządcom cmentarzy

ciąg dalszy ze str. 21

**Wszystko to są czynności administracyjne, które mogą być podjęte tylko przed dokonaniem pierwszego pochówku. Dotyczy one miejsca pod grób, a nie grobu.** Tak samo będzie, jeżeli z istniejącego grobu złożone tam zwłoki zostaną wyekshumowane. Wtedy nie będzie to już grób, lecz miejsce pod grób, którym z powrotem może administrować właściciel cmentarza, jako posiadacz samoistny - poprzez działających w jego imieniu prawomocnych przedstawicieli.

Po pochowaniu pierwszej osoby pojawia się prawo sprawowania kultu osoby zmarłej jako prawo osobiste krewnych zmarłego i wtedy żadna ingerencja administracyjna nie jest dopuszczalna.

### ■ Czy prezydent miasta (wójt, burmistrz) może rozstrzygać spory między krewnymi zmarłego powstałymi na tle prawa do grobu?

- Nie może. Ani zarząd cmentarza, ani prezydent miasta (wójt, burmistrz) czy kierownik jakiegokolwiek wydziału urzędu gminy (np. kierownik wydziału gospodarki komunalnej) nie mają kompetencji do rozstrzygania sporów w tej sprawie. Organ administracyjny w zgromadzeniu wszystkich dowodów, ich oceny pod względem ich prawdziwości i rzetelności, a następnie wszechstronnej ich oceny i wydania orzeczenia - nie posiada uprawnień przypisanych sądowni.

Jedyną instytucją kompetentną do rozstrzygnięcia sporów w sprawie prawa do grobu jest sąd powszechny. Sąd po zbadaniu całokształtu okoliczności sprawy orzeka w formie wyroku, który otwiera drogę odwoławczą, aż do Sądu Najwyższego włącznie.

### ■ Czy prawo do nagrobka, pieczary lub grobu murowanego jest tożsame z prawem do grobu?

- Nie. Prawo do nagrobka, pieczary, grobu murowanego jako budowli, jak i innych materialnych składników grobu jest oddzielnym prawem materialnym, które jako prawo własności materialnej jest zbywalne, czyli może być sprzedane, подарowane, nabyte w drodze zapisu lub spadku lub na skutek przeniesienia własności w jakikolwiek dopuszczalny prawem sposób. Prawo własności na początku przysługuje osobie, która poniosła koszt wytworzenia materialnych elementów grobu. Podstawą prawa do grobu są prawa osobiste wynikające z art. 23 Kodeksu cywilnego, które są niezbywalne.

**Uwaga!** Treść napisów, kształt i forma nagrobka, a nawet rodzaj materiału, rodzaj i rozmieszczenie elementów dodatkowych (wazony, krzyże itp.) mogą być także przedmiotem prawa osobistego (oprócz prawa własności materialnej).

### ■ Jaka jest relacja między prawami materialnymi i osobistymi, które z nich są ważniejsze?

- Jeśli występują jednocześnie, to prawa osobiste są decydujące. W polskim prawodawstwie występuje prymat praw osobistych nad prawami materialnymi „Czyste” prawo własności materialnej występuje tylko wtedy, gdy w urządzonej już grobie (murowanym, ziemnym z nagrobkiem) nikt nie jest pochowany (właściwie wtedy nie jest to grób). Tak samo jest wtedy, gdy z istniejącego grobu wszystkie zwłoki lub szczątki zostaną wyekshumowane. Wtedy prawem własności można rozporządzać w sposób przewidziany prawem własności (można zbyć, подарować, przenieść własność).

Jeśli w grobie zostanie ktoś pochowany, to prawo do grobu uzyskuje osoba wymieniona w art. 10 Ustawy i to w kolejności tam wymienionej, tj. w pierwszej kolejności pozostali przy życiu współmałżonek, niezależnie od tego, kto jest właścicielem materialnych elementów grobu. Prawo materialne może być realizowane tylko w takim zakresie, w jakim nie jest sprzeczne z prawem osobistym.

### ■ Czy fundator grobu murowanego (osoba, która wymurowała grób wielomiejskowy) może decydować o tym, kto może być w nim pochowany?

- Może. Osoba, która wymurowała grób wielomiejskowy, uzyskując wcześniej zezwolenie zarządu cmentarza i wnosząc stosowną opłatę - może w zarządzie cmentarza złożyć pisemne oświadczenie, wskazując, kto może być w przyszłości w grobie pochowany. Jeśli tego nie uczyni, to wraz z pierwszym pochówkiem pojawia się prawo osobiste sprawowania kultu osoby zmarłej przez krewnych pochowanej osoby - pojawiają się prawa osobiste. O tym, kto ma być pochowany na wolnych jeszcze miejscach współdecydują posiadający osobiste prawo do grobu krewni zmarłego i właściciel materialnego prawa własności na zasadzie współwłasności na równych prawach.

W tym wypadku (jak również przed pierwszym pochówkiem) mogą być zawierane porozumienia w sprawie przyszłych pochówków na wolnych miejscach. Porozumienia takie (nie umowy) muszą być złożone w administracji cmentarza. Porozumienie takie jest wyrażeniem zgody przez wszystkich współuprawnionych na pochowanie określonej osoby zmarłej.

Przyjęcie osoby zmarłej do pochowania na cmentarzu (jako umowa cywilnoprawna o pochowanie) zawsze następuje na podstawie umowy między zarządem cmentarza, a osobą uprawnioną do pochowania wymienioną w art. 10 ustawy o cmentarzach (niezależnie od tego, w jakim grobie chowana jest osoba zmarła). Porozumienie między współuprawnionymi nie może być umową, gdyż wtedy obowiązek ochrony zwłok (i grobu) spoczywałby na fundatorze grobu (pochowałem ojca w twoim grobie, to ty masz obowiązek chronić jego zwłoki i grób). Tymczasem jest to obowiązek zarządu cmentarza wynikający z generalnej zasady ochrony cmentarza, grobów i zwłok (oczywiście wyłączam tu jakieś dewastacje, które są przestępstwem).

### ■ Czy za miejsca w grobie murowanym można pobierać opłaty przedłużające, co 20 lat?

- Nie można. Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie zezwala na pobieranie takich opłat. Wymurowanie grobu może nastąpić na wyraźne zezwolenie zarządu cmentarza. Przy wydaniu takiego zezwolenia zarządy cmentarzy pobierają odpowiednio opłaty. Przy ustalaniu wysokości tych opłat właściwa władza uprawniona do ich ustalania powinna mieć świadomość tego, że za takie groby (miejsca) nie pobiera się opłat co 20 lat. Z drugiej strony - w wielu rejonach kraju ugruntował się pogląd, że miejsce pod taki grób traktowane jest na zasadach wieczystego użytkowania, które jak się potocznie uważa trwa 100 lat. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby opłata za wymurowanie (urządzenie) grobu była pięciokrotnie wyższa niż opłata za grób niemurowany. Oczywiście, opłata może być ustalona w innej, w zasadzie dowolnej - wysokości (byłe nie wygórowanej), gdyż jest to swobodna decyzja organu ustalającego opłatę. Poprzez wysokość opłaty prowadzący cmentarz może wpływać na określone zachowania mieszkańców (zachęcać ich lub hamować), jednakże podejmowaniu decyzji o wysokości opłaty powinna towarzyszyć świadomość, że opłatę taką wnosi się raz (na 100 lat), a nie co 20 lat.

Oczywiście niezależnie od tego, przy każdym pochowaniu pobiera się opłatę (jak za pochowanie w grobach ziemnych), o czym wyraźnie mówi art. 26 (może nie najlepiej zredagowany) rozporządzenia dwóch ministrów: Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dn. 20.10.1972 r.

### ■ Czy wszystkie osoby wymienione w art. 10 ustawy są równo uprawnione w prawie do pochowania? I dalej - w prawie do grobu?

- Nie. Zasadą jest, że osoby wymienione w dalszej kolejności swoje prawo do grobu mogą wykonywać dopiero wtedy, gdy osoby wymienione wcześniej nie chcą lub nie mogą swojego prawa wykonywać. Stan woli osób, które nie chcą swojego prawa wykonywać, powinien być jednoznacznie określony. Jeśli osoba wymie-



niona wcześniej (np. współmałżonek) nie żyje lub jest pozbawiona praw, to jest oczywiste, że swojego prawa wykonywać nie może. Jeśli żyje i nie jest pozbawiona praw, a nie chce swojego prawa wykonywać - to swoją wolę musi wyrazić w sposób nie budzący wątpliwości (np. oświadczyć na piśmie przed notariuszem lub pracownikiem zarządu cmentarza). Wtedy prawo to może wykonywać osoba wymieniona w dalszej kolejności, np. córka. Gdyby było wiele rodzeństwa, to wszyscy są współuprawnieni na równych prawach (stosuje się wtedy zasady przepisów o współwłasności). Gdyby opiekę chciał sprawować ktoś wymieniony na dalszym miejscu, np. wnuczek, to potrzebne jest oświadczenie córki (całego rodzeństwa), że swojego prawa wykonywać nie będą. W oświadczeniach tych musi być wyraźne oświadczenie o rezygnacji z wykonywania swoich praw do grobu.

Innymi słowy - w oświadczeniu (niezależnie od tego, jaka jest jego całkowita treść) istotne jest tylko to, że osoba składająca oświadczenie stwierdza, że rezygnuje z wykonywania swoich praw. Zupełnie bezprzedmiotowe jest ewentualne stwierdzenie o przekazaniu tych praw komukolwiek, gdyż prawo to, jako niezbywalne, nie może być nikomu przekazane. Osoba, która chce wykonywać swoje (przysługujące jej) prawo do grobu, musi to prawo udokumentować. Jeśli prawo do grobu chce wykonywać wnuczek, to powinien wykazać, że jest jedynym wnuczkiem, a pozostający przy życiu współmałżonek i dzieci zmarłego złożyły oświadczenie o rezygnacji z wykonywania swoich praw. Inaczej mówiąc: musi wykazać, że nie ma innych uprawnionych (wymienionych w art. 10) wcześniej niż on. Gdyby byli inni wnuczki, którzy na równych prawach są współuprawnieni, to i oni muszą złożyć oświadczenie o rezygnacji z wykonywania swoich praw. Ponadto wnuczek musi wykazać, że jest wnuczkiem, czyli synem córki (lub syna) osoby zmarłej, a nie synem pasierbicy lub konkubiny (chyba, że inne przepisy np. przepisy o konkubinacie, wyrok sądu lub inne okoliczności, prawa wnuczka mu nadają). Jeśli w przyszłości którakolwiek z osób, które złożyły oświadczenie o rezygnacji z wykonywania swoich praw, cofnie to oświadczenie to od tego momentu ponownie jej przysługuje to prawo.

Ewentualny spór, który w tym momencie może powstać lub roszczenie o naprawienie, przywrócenie lub rekompensatę - jeśli nie zostanie rozstrzygnięty polubownie - musi rozstrzygnąć sąd (a nie zarząd cmentarza, czy organ gminy jako właściciel cmentarza).

**Podkreślenia wymaga fakt, że cały czas mowa tu o rezygnacji z wykonywania swoich praw, a nie o rezygnacji z praw jako takich, gdyż prawa te jako prawa osobiste nie mogą być przedmiotem rezygnacji (są niezbywalne).**

■ **Czy wniesienie opłaty za pochowanie (przy pogrzebie) lub opłaty przedłużającej po 20-tu latach daje osobie wpłacającej jakieś prawa? Czy wniesienie opłaty jest wykupieniem grobu lub wykupieniem prawa do grobu? Czy wniesienie opłaty daje prawo decydowania o tym, kto może być w przyszłości w tym grobie pochowany?**

- Na wszystkie te pytania odpowiedź jest jedna: NIE. Grób z mocy prawa (ustawa) nie może być zlikwidowany przez 20 lat i po tym okresie zarząd cmentarza może podjąć decyzję o likwidacji grobu lub użyciu grobu do nowego pochówku. (Oddzielna sprawa to nagrobek czy inne elementy własności materialnej). Jeśli tak się stanie i zarząd cmentarza zezwoli na pochowanie innej osoby, to nikomu nie przysługuje roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego. Z ostrożności zarząd cmentarza powinien w tym momencie dochować należytej staranności w swoim działaniu (np. powiadomić krewnych lub opiekunów o zamiarze likwidacji grobu lub planowanym pochówku).

Po 20-tu latach grób nie może być zlikwidowany lub użyty do nowego pochówku, jeżeli ktokolwiek zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i wnieście opłatę taką, jak przy pochowaniu zwłok (art. 7 ustawy).

**Najistotniejsze jest to, że ktoś (ktokolwiek) składa zarządowi cmentarza zastrzeżenie przeciwko likwidacji grobu lub jego użyciu do ponownego pochówku. Jest to zastrzeżenie ustne, jednak niezbitym i niepodważalnym dowodem złożenia takiego za-**

**strzeżenia ustnego jest wniesienie określonej opłaty (rachunek).**

Podkreślam, że wniesienie opłaty, czyli złożenie ustnego zastrzeżenia - oznacza tylko to, o czym mowa wyżej i nic więcej, czyli zapewnienie, że zarząd cmentarza grobu nie zlikwiduje i nikogo w tym grobie przez najbliższe 20 lat nie pochowa. Właśnie nikt przez najbliższe 20 lat nie będzie tu pochowany. Cytuję ust. 2 art. 7 ustawy: „Po upływie lat 20 ponowne użycie grobu do chowania nie może nastąpić, jeżeli jakkolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści opłatę, przewidzianą za pochowanie zwłok”. Czy na pewno? O tym za chwilę, teraz jednak sprawa uprawnień wpłacającego.

**Potocznie uważa się, że ten kto wnosi opłatę będzie miał w przyszłości prawo decydowania o tym, kto w tym grobie będzie mógł być pochowany, że skoro wniósł opłatę to jest w sytuacji lepszej niż ci, którzy opłaty nie wnieśli, że wnosząc opłatę uzyskał prawo dysponowania grobem i miejscem w grobie. Niestety, nic bardziej błędnego!** Wniesiona opłata w żaden sposób nie zmienia praw do grobu istniejących przed wniesieniem opłaty. Jeżeli np. daleki krewny lub sąsiadka wnieście zastrzeżenie i uiści opłatę, to wcale nie oznacza, że pozbawia lub choćby tylko umniejsza prawa pozostałej przy życiu żony zmarłego.

Należy bardzo precyzyjnie informować wpłacających, co oznacza wniesienie opłaty W istocie chodzi tu tylko o zapewnienie, że grób będzie dalej istniał.

**A teraz sprawa ponownego pochówku w okresie wymienionych wcześniej 20-tu lat, za które wniesiono opłatę.**

Z grona osób, które mogą wnieść opłatę, powinno się wyeliminować osoby nie będące krewnymi zmarłego i uznać, że osoby te nie mają żadnego prawa do zgłaszania zastrzeżeń i wnoszenia opłat (mimo, że ustawa mówi „jakkolwiek osoba”). Jeśli natomiast zastrzeżenie i opłatę chce wnieść „jakkolwiek osoba” z grona osób wymienionych w art. 10 ustawy, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby takie zastrzeżenie i opłatę przyjąć, zaznaczając, że nie wpływa to na zmianę praw istniejących.

Jeśli po jakimś czasie, ale przed upływem zastrzeżonego (i opłaconego) okresu 20-letniego, osoba uprawniona (niekoniecznie opłacająca) zgłosi wniosek o pochowanie kogoś bliskiego, to wcześniejsze zastrzeżenie (przeciwko pochowaniu) - poparte opłatą jako formą oświadczenia woli zgodnego z przepisami Kodeksu cywilnego - może być zmienione (zniesione), jeżeli nie narusza dóbr osobistych innych uprawnionych. Jeżeli np. córka wnioskuje o pochowanie matki do grobu ojca to - mimo tego, że zastrzeżenie i opłatę wniósł wnuczek - to wniosek córki, a nie wnuczka (który jest przeciwny), powinien być uwzględniony. Ewentualny spór między wnuczkami a córką może być przez zarząd cmentarza rozstrzygnięty na korzyść córki, gdyż należy uznać, że źródłem prawa do grobu są zapisy art. 10 ustawy, a wniesienie zastrzeżenia i opłaty nie zmienia przecież praw istniejących wcześniej.

Zarząd cmentarza w ramach zachowania zasady należytej staranności w swoim działaniu powinien powiadomić wnoszącego opłatę o wnioskowanym pochówku (wnioskuje osoba bardziej uprawniona do niego). Powinno to być tylko powiadomienie, a nie żądanie wyrażenia zgody.

■ **Czy posiada moc prawną przekazanie praw do grobu w formie tzw. „aktu notarialnego”?**

- Nie posiada. „Aktem notarialnym”, o którym potocznie mowa w pytaniu, jest oświadczenie osoby fizycznej z notarialnie poświadczonym podpisem. Notariusz w tym dokumencie potwierdza tylko, że podpis pod oświadczeniem złożyła w jego obecności osoba tam wymieniona. Tożsamość tej osoby notariusz wiarygodnie sprawdził i poświadcza. Oprócz daty (jest to tzw. data pewna), jest to jedyny fakt, który notariusz w sposób nie budzący wątpliwości sprawdził i potwierdza. Notariusz natomiast nie sprawdził i nie potwierdza treści oświadczenia (właściwie na ten temat się nie wypowiada). Notariusz nie sprawdził i nie potwierdza, czy ktoś posiada



## Odpowiedzi na najbardziej typowe pytania zadawane zarządcom cmentarzy

dokończenie ze str. 23

prawo do grobu, z którego rezygnuje i komuś przekazuje, czy też nie. Nie jest to więc „akt notarialny” przekazania praw do grobu, a tylko oświadczenie z notarialnie poświadczonym podpisem osoby, która oświadczenie składa.

■ **Czy osoba, która przez 20 lat wносиła regularnie opłaty przedłużające (i tym samym wносиła ustne zastrzeżenie przeciwko użyciu grobu do ponownego pochówku) decyduje o tym, kto ma być w tym grobie pochowany?**

- **Nie decyduje.** Trzeba zdecydowanie podkreślić, że to są dwie odzielne sprawy. Czym innym jest wnoszenie co 20 lat opłat (i tym samym wnoszenie zastrzeżenia przeciwko użyciu grobu do ponownego pochówku), a zupełnie czymś odmiennym - decydowanie o tym, czy grób może być do pochówku użyty i kto ma być w nim pochowany.

Osoba, która wносиła regularnie (co 20 lat) opłaty, bardzo dbała o to, aby grób dalej istniał i walnie przyczyniła się do tego, że zarząd cmentarza grobu nie zlikwidował i nikogo w nim nie pochował, nie może w związku z tym - czyli niejako „w uznaniu zasług” - uzyskać jakiegokolwiek dodatkowe prawa. Ponadto nigdy nie wiadomo, czy ktoś inny nie wniósłby opłaty, gdyby opłata nie była już wniesiona. Nie można umniejszać praw innych osób tylko dlatego, że ktoś inny wniósł opłatę wcześniej, ubiegając tym samym pozostałych - może czasem „bardziej uprawnionych”.

Wniesiona opłata powinna oznaczać to i tylko to, co oznacza, tj. zapewniać nienaruszalność grobu przez 20 lat. (art. 7 ust. 2 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych).

Tym samym wniesiona opłata pozbawia zarząd cmentarza możliwości samodzielnego rozporządzenia grobem (miejscem) do nowego pochówku. Prawo to jednak posiadają uprawnieni do grobu, którzy mogą w tej sprawie wnioskować, a wniosek taki zarząd cmentarza musi w zasadzie rozpatrzyć pozytywnie.

Decyzję o tym, czy grób może być użyty do ponownego pochówku i kto może być w nim pochowany - podejmuje zawsze zarząd cmentarza w momencie, gdy ktoś zwróci się do zarządu z wnioskiem o pochowanie osoby właśnie zmarłej.

Zarząd cmentarza wtedy musi przede wszystkim ustalić, czy nie istnieją jakieś przeciwwskazania natury formalnej, czy technicznej, aby w grobie tym mógł być ktoś pochowany. Czy nie jest temu przeciwny np. plan i zasady zagospodarowania cmentarza (które po 20-tu lub więcej latach mogły się zmienić), czy nie zmienił się poziom wód gruntowych, czy nie przeszkadzają temu korzenie wyrosłego w międzyczasie drzewa lub też czy nie zapadła decyzja o zaprzestaniu pochówków w związku z likwidacją cmentarza. Przyczyna uniemożliwiająca użycie grobu do ponownego pochówku musi być zawsze obiektywna i uzasadniona. Nie może to być „widzimisię” zarządcy cmentarza.

Jeśli grób może być użyty do ponownego pochówku, to decyzję o tym, kto może być w nim pochowany - także podejmuje zarząd cmentarza. Nie jest to już jednak swobodna decyzja zarządcy, lecz musi ona uwzględniać życzenie czy wniosek osoby posiadającej prawo do grobu (osoby uprawnionej). Zarząd musi bezspornie ustalić, kto ma prawo do istniejącego grobu (wg art. 10 ustawy) i czy to właśnie ta osoba (lub te osoby, jeśli jest wielu współuprawnionych) wyraża zgodę na pochowanie osoby, której pogrzeb ma właśnie się odbyć. To nie musi być ta sama osoba, która regularnie wносиła opłaty. Jeśli jest to inna osoba, to jej głos nie jest decydujący. Decydujące jest stanowisko osoby posiadającej prawo do grobu, a nie osoby dokonującej opłat. Osoba wnosząca (co 20 lat) regularne opłaty przedłużające może jedynie oczekiwać, że zarząd cmentarza ją powiadomi o planowanym pochówku. Będzie to jedynie powiadomienie, a nie żądanie wyrażenia zgody.

Jeżeli np. umiera mąż, to żona zgodnie z art. 10 ustawy ma prawo do zorganizowania jego pogrzebu według własnego ozna-

nia. Nie ma jednak prawa domagać się pochowania męża do istniejącego grobu jego rodziców, jeśli przeciwna temu jest siostra zmarłego, bo to właśnie siostra - jako córka pochowanych w grobie rodziców - ma „większe” prawo do grobu rodziców niż żona zmarłego syna, która w stosunku do pochowanych w grobie osób jest osobą powinowatą. Tak jest także wtedy, gdy to synowa (nie córka) wniosła co 20 lat opłaty (i wносиła tym samym zastrzeżenie przeciwko likwidacji lub użyciu grobu do ponownego pochówku) i stale się grobem opiekowała. Ewentualny spór między synową i córką może tylko rozstrzygnąć sąd, a do tego czasu zarząd cmentarza nie może podejmować żadnych decyzji w stosunku do tego grobu, czyli nie może wyrazić zgody na pochowanie zmarłego męża i brata. (Zarząd cmentarza podejmuje decyzję o nie pochowaniu).

■ **Czy nie wniesienie opłaty za grób po 20-tu latach powoduje utratę prawa do grobu? I czy prawo to można odzyskać?**

- **Prawo się traci, choć można je odzyskać. W okresie do 20. lat od pochówku ustawa gwarantuje nienaruszalność grobu i tym samym przysługujących krewnym praw do grobu. Zarząd cmentarza nie może grobem rozporządzać, a wręcz przeciwnie - ma chronić jego nienaruszalność.**

Po 20. latach wygasa ważność wniesionej przy pogrzebie opłaty za pochowanie. W tym okresie zarząd cmentarza może (co nie oznacza, że musi lub że rozporządzi) rozporządzić miejscem, na którym znajduje się grób i przeznaczyć je na pochowanie innej osoby. Zarząd cmentarza powinien mieć świadomość konsekwencji takiej - w zasadzie nieodwracalnej decyzji - dlatego powinien wykazać się należyta starannością w swoim działaniu. Jeśli w grobie zostanie pochowany ktoś inny, to należy uznać, że w dacie pochowania definitywnie wygasło dotychczasowe prawo do grobu i dotychczasowym uprawnionym nie przysługuje roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego.

Jeżeli jednak po upływie dwudziestu lat zarząd cmentarza miejscem nie rozporządzi, to pomimo definitywnego przecięcia wpływu 20-letniego okresu i definitywnej utraty ważności wniesionej opłaty - prawo do grobu definitywnie nie wygasa. **Prawo to niejako tkwi w zawieszeniu. Stan taki może trwać nawet wiele lat.** Zarząd cmentarza grobem (miejscem) nie rozporządza (bo nie musi), a krewni zmarłego opłat za kolejne 20-letnie okresy nie wnoszą (obowiązek wnoszenia opłat nie ma, odsetki naliczane nie będą). Utrzymanie jednak tego stanu zawieszenia jest niewskazane przede wszystkim z punktu widzenia krewnych zmarłego, gdyż może się zdarzyć, iż - mimo zachowania należytej staranności przez zarząd cmentarza - w grobie zostanie pochowany ktoś inny lub ktoś inny wnieśli opłatę i pojawi się sytuacja konfliktowa. Dopiero jednak wniesienie opłaty na kolejny 20-letni okres przywróci pełnię praw do grobu. Jednakże sama decyzja zarządu cmentarza o możliwości przyjęcia takiej opłaty zależy od tego, czy przywrócenie pełni praw jest możliwe. Chodzi tu o przyczyny obiektywne, a nie dobrą wolę i „uznaniowość” zarządcy cmentarza. Zarząd cmentarza ma obowiązek chronić nienaruszalności grobu przez pierwsze 20 lat, potem - jeśli nie ma aktualnej opłaty (tzn. nikt nie wniósł zastrzeżenia przeciwko pochowaniu) - takiego obowiązku już nie ma. Trzeba jednak pamiętać, że ewentualna odmowa przyjęcia opłaty przedłużającej jest zakazalna.

Dokończenie w następnym numerze

### PRZEPRASZAMY

Druga część rozmowy Wojciecha Krawczyka z Andrzejem Dzierżanowskim o usługach pogrzebowych i problemach branży funeralnej, której druk rozpoczęliśmy w nrze 36 DF „Memento” - ukaże się, z przyczyn technicznych, w nrze 38, a nie obecnym, jak zapowiadaliśmy. Przepraszamy.



*Między grobami a ludźmi*

# Turystyka cmentarna



Polska jest krajem, gdzie cmentarze obdarzane są wielkim szacunkiem. Jednego dnia w roku - we Wszystkich Świętych - masowo odwiedza się groby i to nie tylko swoich bliskich. Takie odwiedziny uważane są przez Polaków za ich moralny obowiązek. Kierowani nim ludzie odbywają w tym celu nieraz liczące setki kilometrów podróże.

W rzeczywistości odwiedzanie miejsc wiecznego spoczynku nie ogranicza się jednak tylko do 1 i 2 listopada, chociaż skala tych odwiedzin jest nieporównywalnie mniejsza. Jednak także u nas coraz wyraźniej dostrzega się potrzebę wyjścia naprzeciw zainteresowania wielu osób tak zwaną **przestrzenią sepulkralną**. Nazwa ta pochodzi od łacińskiego „*sepulcralis*” znaczącego „nagrobny” lub „cmentarny”. Zdaniem dwóch łódzkich naukowców **Andrzeja Stasiaka i Sławoja Tanasia** w przygotowanych przez nich źródłowym artykule „*Przestrzeń sepulkralna w turystyce*” opublikowanym na łamach czasopisma „*Turystyka i hotelarstwo*” /8/2005/ w najszerszym tego słowa znaczeniu jest to „*przestrzeń związana ze śmiercią, obrzędami pogrzebowymi, miejscami pochówku, różnorodnymi przejawami kultu zmarłych. Jej charakter wynika z uwarunkowań historycznych, religijnych, kulturowych, społecznych itp.*”. Tak więc do takiej przestrzeni zalicza się nie tylko groby, grobowce, cmentarze, ale i miejsca kaźni, mogiły zbiorowe oraz lapidaria i muzea.

Przyjęcie tak szerokiej definicji „przestrzeni sepulkralnej” umożliwi znacznie pełniejszą ocenę wszystkich motywów zainteresowania się nią przez ludzi. Bez wątplenia źródłem tych zainteresowań są przekonania natury religijnej, kult Męki Pańskiej oraz kult męczenników. Ale nie jest to odpowiedź wyczerpująca. Oprócz powyższych, wieloma osobami kierują także inne motywy zainteresowania „przestrzenią sepulkralną”. Niejednokrotnie jest to potrzeba głębszej refleksji nad własnym życiem, której sprzyja określone otoczenie. Na wielu cmentarzach znaleźć można zapis historii własnej rodziny, a także własnego kraju. Może to mieć duże znaczenie w jej zrozumieniu. Na terenie naszego kraju jest około 2 tysięcy cmentarzy, na których leżą żołnierze II wojny światowej, polegli na terytorium Polski oraz ofiar terroru.

Dla współczesnego Polaka najważniejsze cmentarze - lwowski Cmentarz Łyczakowski wraz z Cmentarzem Orłąt, wileński cmentarz na Rossie i cmentarz na Monte Cassino - znajdują się poza granicami kraju.

Coraz częściej polskie biura podróży uwzględniają w ofertach zwiedzanie cmentarzy. Cmentarz Orłąt we Lwowie (na zdjęciu) stanowi stały punkt programów wycieczek naszych rodaków na Ukrainę.

Z drugiej strony coraz lepiej dostrzegamy, że na naszej ziemi znajdują się cmentarze drogie dla ludzi z innych krajów, innych kultur. Liczne są zwłaszcza cmentarze niemieckie oraz żydowskie. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć, że w Łodzi znajduje się największy cmentarz żydowski w Europie, a na nim największy na świecie żydowski grobowiec, w którym spoczywają szczątki członków rodziny Poznańskich.

Ostatnie lata przypominały nam, że pogrzeby i odwiedziny grobów służą wyrażaniu uznania dla wartości, którym zmarli byli wierni przez całe życie. Polacy od lat tłumnie uczestniczyli w pogrzebach wybitnych osobistości. Zupełnie wyjątkowy charakter miał masowy udział Polaków w rzymskim pogrzebie Jana Pawła II. Także w Polsce, choć w nieporównywalnie mniejszej skali Polacy uczestniczyli w pogrzebach tak różnych osobistości jak poeta, laureat Nagrody Nobla Czesław Miłosz, czy wieloletni redaktor naczelny Redakcji Polskiej „*Wolnej Europy*” Jan Nowak-Jeziorański. Także ostatnio cmentarze stały się miejscem demonstracji o charakterze politycznym, jak spotkanie przy grobie Jacka Kuronia w obronie jego dobrego imienia.

Wśród ludzi odwiedzających cmentarze są ci, którzy poszukują w nich ciszy i spokoju. Wiele cmentarzy jest atrakcyjnych dla ludzi po prostu wrażliwych na piękno. Na przykład wspaniałe szczeciński Cmentarz Centralny ma charakter parku dendrologicznego. Jest to nie tylko popularne miejsce spacerów, ale letnich koncertów muzyki poważnej.

Otóż wyjście na przeciw tak różnorodnym zainteresowaniom ludzi „przestrzenią sepulkralną” wyraża się w podejmowaniu działań w dwóch kierunkach: po pierwsze w ułatwianiu poruszania się po tej przestrzeni i po drugie: w szerszym udostępnianiu znajdujących się w niej obiektów, lepsze j o nich informacji. Zmiany w tych kierunkach są już widoczne, chociaż wykorzystanie „przestrzeni sepulkralnej” w ofercie turystycznej nadal ma ograniczony zasięg. W opracowanym przez PTTK „*Kanonie Krajoznawczym Polski*” wymienienia się 28 cmentarzy, grobowców i mauzoleów wśród atrakcji turystycznych naszego kraju. Cytowani wyżej A. Stasiak i S. Tanaś przeanalizowali w ubiegłym roku oferty turystyczne 200 polskich biur podróży. Okazało się, że w ofertach tych znalazło się 16 obiektów sepulkralnych. Najczę-



## Turystyka cmentarna

ciąg dalszy ze str. 25

ściej powtarzały się: Stary Cmentarz w Zakopanem, Cmentarz Powązkowski i krakowski cmentarz Remuh.

Zaskakujące było to, że znacznie więcej, bo aż 45 obiektów sepulkralnych oferuje się do zwiedzania za granicą. Najczęściej wśród nich wymieniane są nekropolie Lwowa i wileński cmentarz na Rossie.

Obiekty sepulkralne w Polsce zazwyczaj traktowane są jako jedna z ofert programów turystycznych. Jedynym dotychczas wyjątkiem jest, prowadzący przez teren powiatów gorlickiego i tarnowskiego, szlak wojennych cmentarzy galicyjskich. Na cmentarzach tych spoczywa łącznie 61 tysięcy żołnierzy I wojny światowej. Cmentarze te stanowią unikalny, niezwykle cenny kompleks zbudowany przez wybitnych austriackich inżynierów i architektów oraz malarzy na zlecenie austriackiego Cesarsko-Królewskiego Oddziału Grobownictwa Wojennego. Po latach dewastacji i zapomnienia, akcję ratowania tych cmentarzy podjęto dopiero pod koniec ubiegłego wieku. Obecnie stały się jedną z głównych atrakcji turystycznych regionu.

Chociaż źródeł turystyki sepulkralnej poszukuje się zwykle w odległej nieraz przeszłości, to jednak nową w niej jakość spowodowały zmiany cywilizacyjne. Przede wszystkim zmiany te polegają na stałym wzroście poziomu wykształcenia ludzi. Naturalną tego konsekwencją są zmiany ich zainteresowań. W rozumieniu współczesnego człowieka turystyka powinna służyć nie tylko wypoczynkowi, ale także zaspakajaniu potrzeb poznawczych. Ta-

nie i wygodne środki podróży ułatwiają to.

Problemy turystyki sepulkralnej polegają na czymś innym. Choć bowiem atrakcyjności turystycznej obiektów sepulkralnych nikt już nie neguje, to jednak ze względów moralnych unika się oceniania ich w kategoriach czysto ekonomicznych. A że to jest komercja - przecież nie da się ukryć. We współczesnym świecie kryją się w dodatku inne zagrożenia dla właściwego dla turystyki wykorzystywania obiektów sepulkralnych, jest nią przede wszystkim **stępienie wrażliwości na ból innych, na śmierć**. Odbija to się w zmianach obyczajowości, która różna jest w różnych, nawet sąsiadujących ze sobą krajach. To co akceptują inni, nie musimy przecież akceptować my. Przyznam się, że kilka lat temu w Pradze czeskiej byłem zdziwiony organizowaniem wycieczek do czynnego przecież krematorium. Dla prażan nie było w tym nic dziwnego. W Stanach Zjednoczonych oraz w niektórych krajach zachodniej Europy coraz bardziej powszechny jest tak zwany „dark tourism” polegający na wykorzystywaniu nastroju grozy w czasie nocnych przechadzek na cmentarzach. W krajach tych tego typu „atrakcje” nikogo nie dziwią.

U nas na razie **spontaniczne życie wyprzedza zorganizowane działanie** zarówno władz lokalnych, jak i organizacji turystycznych. Wykorzystując to, pojawiają się tak zwani ludzie z inicjatywą. W ostatnim okresie na przykład u bram kilku znanych cmentarzy pojawiają się samozwańczy przewodnicy, którzy za drobną opłatą oprowadzają chętnych po nekropoliach, barwnie opowiadając o ich historii i grobach znajdujących się na nich znanych osobistości.

MAREK JURKOWICZ

### Dezynfekcja i higiena



**Uwaga:**

**Produkty posiadają ATESTY honorowane przez SANEPID**

### Ekologiczna balsamacja -GENELYN-Australia



**Nowoczesne produkty o znacznie zredukowanej toksyczności**



Diamenty Pamięci to odpowiedź nowoczesnej technologii na prastare pragnienia

# POPIÓŁ I DIAMENT

W ostatnim numerze „Memento” przeczytaliśmy artykuł zatytułowany „Cząstka zmarłego na wieki w pięknym kryształ”. Artykuł ów był poświęcony firmie LifeGem (Klejnot Życia) i w profesjonalny, pozbawiony emocji sposób, przybliżył historię i cele firmy oraz sam proces powstawania tak zwanych Diamentów Pamięci. Ów proces, jak czytamy w artykule, polega na tym, że część prochów osoby zmarłej jest poddawana zabiegom fizykochemicznym, w wyniku których oczyszczone cząsteczki węgla są zamieniane w diament, który po obróbce jubilerskiej i umieszczeniu w stosownej oprawie, staje się dla bliskich zmarłego niepowtarzalnym „klejnotem memoratywnym”.

Jest to możliwe dzięki wykorzystaniu nowoczesnej technologii, ale myliłby się ten, kto by sądził, że idea i potrzeba zachowania „jakiejś części” ukochanego człowieka są nowe w naszej kulturze. I znów, jak w przypadku - poruszanego jakiś czas temu na tych łamach - zagadnienia dzielenia prochów i zwłok, musimy spojrzeć w przeszłość, by nabrać przekonania, że propozycja firmy LifeGem to odpowiedź nowoczesnej technologii na prastare pragnienia.

Po śmierci osoby, z którą związani byliśmy silnymi więzami, odczuwamy stratę i pustkę, której nie potrafimy wypełnić. Wszystko, co osoba zmarła po sobie pozostawiła, staje się bliską sercu pamiątką. Przychodzi nam złożyć do grobu ciało zmarłego lub - coraz częściej - urnę z jego prochami. W przypadku tej ostatniej zdarza się czasami, że część prochów jest odsypywana do innej, mniejszej urny i jako relikwia - pozostałość po osobie zmarłej - jest przechowywana przez bliskich. Urna relikwiarzowa bywa pomniejszoną kopią standardowej urny, jest niewielkim, ozdobnym puzderkiem lub wręcz przybiera formę jubilerską: wisiorka bądź pierścionka z małym zasobnikiem na prochy. Oto dzisiejsze możliwości, wręcz codzienność zakładów pogrzebowych, przynajmniej tych w dużych metropoliach.

A przecież wieki minione, z których wyrósł dzisiejszy świat, również odpowiadały w sobie właściwy sposób na niegasnącą potrzebę zachowania najdroższej pamiątki. „Zachowanie najdroższej pamiątki” to przecież nic innego jak znana psychologom próba zastąpienia nieobecnego zmarłego, istniejąca we wszystkich epokach i kulturach - od „cywilizowanego Zachodu” po kraje i społeczności, które chętnie nazywamy „dzikimi” lub „prymitywnymi”.

Po śmierci członka nigeryjskiego plemienia Jorubów, bliski krewny zmarłego zakłada noszone przez zmarłego ubranie i starając się jak najwierniej naśladować jego ruch, głos, sposób bycia - pociesza zasmuconych bliskich i zapewnia o swym szczęśliwym losie. Syberyjscy Tatarzy i Indianie zachodniego wybrzeża Ameryki sporządzają i przechowują w domach figurki podobne do zmarłych. Figurki te podsycają wspomnienia, stają się niezbędne dla właściwego przebiegu procesu żałoby, stając się w końcu obiektem kultu, również ofiarniczego. Afrykańskie plemiona zamiast figurek używają masek a jedna ze społeczności pakistańskich zaprasza do wspólnego zamieszkania drewniany słup, odziany w ubranie zmarłego.

Potrzeba „zatrzymania” zmarłego w gronie rodziny jest w tych przykładach tak oczywista, że - dla Europejczyka, uczonego opanowania skrajnych emocji - aż nazbyt jaszkawa. Ale i nasza tradycja zachowania tego, co w zmarłym niezniszczalne, ma długą historię. Piętnastowieczne *memento mori* (pamiętaj o śmierci), wyobrażane przecho- wywaniem w domach rzeźbionych małych szkieleci- ków, obrazów przedstawiających spotkanie ze śmier- cią oraz autentycznych czaszek, zamieniło się z czasem w *memento illius* (pamiętaj o niej/o nim) a na stołach, w miejscu symbolicznej trumien- ki zawierającej mały szkielecik, poczęły po- jawiać się takie same trumienki, kryjące w swych wnętrzach pukle włosów bliskich zmarłych. Oto namiastka drogiego cia- ła, jego wieczna, niezniszczalna cząstka!

Przywiązanie i miłość do osoby zmarłej wykształciło w XIX wieku specyficzną formę medalionu: o ile zazwyczaj ów przedmiot sztuki zdobniczej mieścił w sobie minia- turowy portret, o tyle jego powsta- ła w XIX wieku forma zawierała często dwa pukle włosów - jeden należący do „nosiela” medalionu, drugi - do ukochanego zmar- lego. Ich wspólne przechowywanie w noszonym na szyi me- dalionie symbolizować miało wieczne połączenie w miłości.

Chyba najbardziej znaną formą „zatrzymania” zmar- lego są opisywane w setkach opracowań relikwie świętych, których powszechność występowania w dzisiejszym świe- cie chrześcijańskim przybliżyliśmy Czytelnikom w poprzed- nim artykule na temat dzielenia zwłok i prochów ludzkich.

Można bez cienia przesady zaryzykować twierdze- nie, że gdyby nasi przodkowie dysponowali dzisiejszą tech- niką, oferowaną nam za pośrednictwem LifeGem, „Diame- ty pamięci” istniałyby w naszej kulturze od dawna i dla ni- kogo nie stanowiłyby ciekawostki, a tym bardziej prasowej sensacji. Można skorzystać z oferty LifeGem, można też ją zlekceważyć, ale z pewnością cieszyć powinno, że polski rynek funeralny otrzymał jeszcze jedną możliwość spełnia- nia pragnień swych klientów.



**Brylant  
o nazwie  
Blue Princess  
uzyskany z 250 g  
prochów ludzkich**

Anna i Jacek Borowikowie  
mistrzowie ceremonii pogrzebowych  
kom. 0-601 299 227  
e-mail:jacekborowik5@wp.pl



## Specjalista od higieny funeralnej radzi (4)



Joanna Malicka

■ Autorka pracuje jako specjalista ds. dezynfekcji firmy HYGECO POLSKA Sp. z o.o. w Łomiankach.

## Książka Kontroli Sanitarnej czyli nie taki sanepid straszny, jak go malują...

Od pewnego czasu powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne skupiły swoją uwagę na zakładach pogrzebowych. Wiąże się to z podporządkowaniem się kolejnym przepisom i procedurom. Wymogi te często traktowane są jako utrudnienia w pracy i nierzadko są związane z dodatkowymi kosztami.

Jednak zalecenia czy nakazy wydawane przez sanepid mogą być bardzo cenne i przynosić korzyści dla właścicieli i pracowników zakładów pogrzebowych. Branża funeralna związana jest niejednokrotnie z ryzykiem utraty zdrowia z powodu kontaktu z mikroorganizmami chorobotwórczymi, które mogą znajdować się w ciałach zmarłych, co w konsekwencji może doprowadzić do zakażenia. Dlatego powinniście Państwo spojrzeć na temat dezynfekcji czy ubioru ochronnego w aspekcie własnego bezpieczeństwa. Działania inspektorów sanitarnych podyktowane są ochroną zdrowia i bezpieczeństwem pracy osób zatrudnionych w zakładzie pogrzebowym. W związku ze zwiększoną liczbą kontroli w ciągu ostatnich kilku miesięcy otrzymuję od Państwa prośby o „książkę kontroli sanitarnej” oraz „zeszyt przeprowadzania dezynfekcji karawanu”.

(podpis i pieczęć). Książka kontroli sanitarnej służy do zapisywania kolejnych kontroli inspekcji sanitarnych przez samych pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Natomiast „Zeszyt przeprowadzania dezynfekcji karawanu” jest potrzebny do wpisywania wszystkich zabiegów dezynfekcji środków transportu do przewożenia zwłok. Zeszyt ten można założyć samodzielnie, najlepiej skorzystać z zeszytu w kratkę dowolnego formatu. W zeszycie tym należy umieszczać następujące informacje:

*Data przeprowadzenia dezynfekcji*

*Nazwa preparatu użytego do dezynfekcji*

*Podpis osoby wykonującej zabieg dezynfekcji*

Zgodnie z **Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 23 lutego 2005 r. (Dz.U. nr 38 poz. 362)** inspektorzy mają prawo wymagać:

### § 5

1. Środek transportu drogowego przeznaczony do przewozu zwłok i szczątków ludzkich powinien spełniać następujące wymagania techniczne i sanitarne:

1) być trwale oznakowany w sposób wskazujący na jego przeznaczenie;

2) posiadać kabinę kierowcy odizolowaną od części przeznaczonej na umieszczenie zwłok albo szczątków ludzkich;

3) posiadać zabezpieczenie przed przesuwaniem się trumny lub pojemnika na zwłoki albo szczątki ludzkie podczas przewozu;

4) posiadać podłogę w części przeznaczonej na umieszczenie trumny lub pojemnika na zwłoki albo szczątki ludzkie wyłożoną materiałem łatwo zmywalnym i odpornym na działanie środków dezynfekujących.

2. Nie dopuszcza się montażu miejsc siedzących w części przeznaczonej na umieszczenie zwłok albo szczątków ludzkich.

3. Po każdorazowym przewiezieniu zwłok albo szczątków ludzkich przeprowadza się dezynfekcję środka transportu w części przeznaczonej na ich umieszczenie.

4. Do dezynfekcji stosuje się łącznie preparaty o działaniu bakteriobójczym, wirusobójczym i grzybobójczym.

5. Przepisy ust. 1 pkt 3 i 4 oraz ust. 2-4 stosuje się odpowiednio do środków transportu kolejowego, lotniczego i wodnego.



### KSIĄŻKA KONTROLI SANITARNEJ

jest tak zwanym drukiem akcydensowym dostępnym w księgarniach lub kioskach druków akcydensowych zlokalizowanych w każdym powiecie. Książkę tę należy kupić (koszt ok. 4 zł), a następnie udać się z nią do powiatowej stacji sanitarno-epidemiologicznej w celu jej rejestracji





Najważniejsze jest, żeby podłoga w karawanie była z tworzywa wodo zmywalnego, odpornego na środki dezynfekcyjne. Boki i sufit w części, w której przewożone są zwłoki, mogą być wykonane z dowolnych materiałów.

Instrukcja dezynfekcji karawanów to trzeci najczęstszy wymóg sanepidu zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 11 czerwca 2002 r. (Dz.U. nr 169 poz. 1650).

§ 41

1. Pracodawca jest obowiązany udostępnić pracownikom, do stałego korzystania, aktualne instrukcje bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące:

- 1) stosowanych w zakładzie procesów technologicznych oraz wykonywania prac związanych z zagrożeniami wypadkowymi lub zagrożeniami zdrowia pracowników;
- 2) obsługi maszyn i innych urządzeń technicznych;
- 3) postępowania z materiałami szkodliwymi dla zdrowia i niebezpiecznymi;
- 4) udzielania pierwszej pomocy.

2. Instrukcje, o których mowa w ust. 1, powinny w sposób zrozumiały dla pracowników wskazywać czynności, które należy wykonać przed rozpoczęciem danej pracy, zasady i sposoby bezpiecznego wykonywania pracy, czynności do wykonania po jej zakończeniu oraz zasady postępowania w sytuacjach awaryjnych stwarzających zagrożenia dla życia lub zdrowia pracowników. Instrukcje dotyczące prac związanych ze stosowaniem niebezpiecznych substancji i preparatów chemicznych powinny uwzględniać informacje zawarte w kartach charakterystyki tych substancji i preparatów.

Przykładowy wzór instrukcji dezynfekcji karawanów.

KARAWANY	Mycie	Uniwersalny środek myjący lub środek myjąco-dezynfekujący, np. Hygersane	Po każdym transporcie zwłok
	Dezynfekcja	Alkoholowy preparat w sprayu Sanispray lub Aerodesin 2000 obficie spryskać i odczekać 10-15 minut	Po każdym transporcie zwłok

Pracownicy sanepidu mają prawo także wymagać kart charakterystyki preparatów niebezpiecznych. Karty charakterystyki powinny być dostępne dla każdego pracownika zakładu pogrzebowego, ponieważ stanowią one instrukcję postępowania w sytuacjach bezpośredniego kontaktu z danym środkiem chemicznym, m.in. jakiej odzieży ochronnej użyć, co zrobić w przypadku rozlania preparatu, jak przechowywać, itp.



**HYGECO POLSKA**

HYGECO POLSKA SP. Z O.O.  
05-092 Lomianki ul. Partyzantów 34  
tel: 022-7513744, fax: 022-7510815  
e-mail: info@hygeco.com.pl



## EKOLOGICZNE TRUMNY z podwarszawskich Zielonek



Marcin Malczewski

Produkcję ekologicznych trumien z wikliny i kartonu do kremacji uruchomił w podwarszawskich Zielonkach (gmina Stare Babice) niespełna 30 - letni Marcin Malczewski. Odbywa się ona w znanej wytwórni opakowań, w oparciu o wiedzę i kwalifikacje pracowników tego przedsiębiorstwa. Przystępując do produkcji, M. Malczewski sprawdził prawidłowość rozwiązań swych wyrobów w USA i Europie Zachodniej, gdzie również znalazł pierwszych klientów.

Spółka Eko-Ben wytwarza dwie linie produktów: „Greemeadow” - 2 modele trumien z wikliny (popularnych głównie na Zachodzie) oraz „Oasis” - 6 typów trumien z kartonu, przydatnych przede wszystkim przy kremacji. Trumny kartonowe są dostępne w dwóch kolorach i modelach o zróżnicowanej konstrukcji. Najprostszy wzór ma postać zwykłego pudła, bardziej urozmaicone modele odwzorowują formę trumny angielskiej (T1) i tradycyjnej polskiej (T3).

Kartonowe trumny są oferowane przez Eko-Ben także w komplecie z drewnianą trumną ceremonialną, która skrywa trumnę kartonową ze zmarłym w czasie ostatniego pożegnania. M. Malczewski zapewnia, że montaż trumny z kartonu trwa w granicach 5 - 10 minut.



Siedziba firmy w Zielonkach pod Warszawą



**EKO-BEN SP. Z O.O.**  
Zielonki, ul. Piaskowa 6, 05-082 STARE BABICE  
tel. +48 22 752 92 68; mob. +48 698 509 491  
info@eko-ben.com  
www.eko-ben.com



Sekretem naszych produktów są:  
materiały najwyższej jakości  
oraz doświadczenie specjalistów  
od mechaniki tektury.



Istniejemy na rynku od 2004 roku.

Ten czas, do dnia dzisiejszego, był dla nas bardzo pracowity.

Naszym celem jest stworzenie pełnej oferty ekologicznych trumien, które miałyby zastosowanie w procesie kremacji.

Efektom naszej pracy są dwie linie produktów:

1. Greenmeadow - trumny wiklinowe
2. Oasis - trumny tekturowe

Wierzmy, że zdobędziemy Państwa zaufanie,  
które zaowocuje wspólnym sukcesem.  
Zapraszamy!





## Usługi kremacyjne dla zakładów pogrzebowych z terenu całego kraju

- korzystne warunki współpracy
- szeroki asortyment urn
- sale eksportacyjne i sala podglądowa
- możliwość zwiedzenia Sanktuarium Jasnogórskiego
- bezpłatny bufet kawowy
- możliwość rezerwacji restauracji na konsolację



## Cmentarz Komunalny w Częstochowie

ul. Radomska 117, 42-200 Częstochowa  
 Tel. 034 366 68 79 Fax. 034 366 68 81  
 e-mail: ck@ck-czestochowa.pl  
 WWW.ck-czestochowa.pl

• GODNIE • SPRAWNIE • TANIO



Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług

## Firma Jakóbczak

Monika i Artur Jakóbczakowie  
 05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4  
 tel.: (0-22) 783 58 06, Fax: (0-22) 783 75 51  
 tel. kom.: 0-601 252 344, 0-603 790 522

# FJ

rok zał.  
1995

Sklep firmowy:

■ Warszawa, ul. Wóycickiego 14

Cmentarz Komunalny Północny  
 zaplecze Domu Przedpogrzebowego,  
 przy wejściu do sali "C"

*Odzież dla obsługi zakładów pogrzebowych*

Urny

Tabliczki



Chorągwie



Buty

Czapki

Hafty



*Odzież do pochówku tradycyjnego*

*10 lat w branży pogrzebowej*



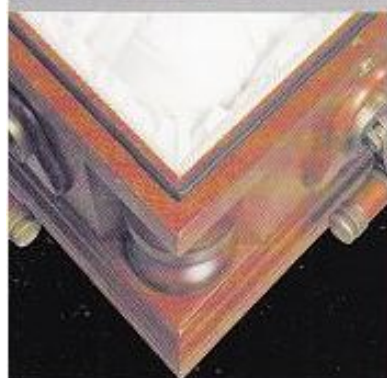
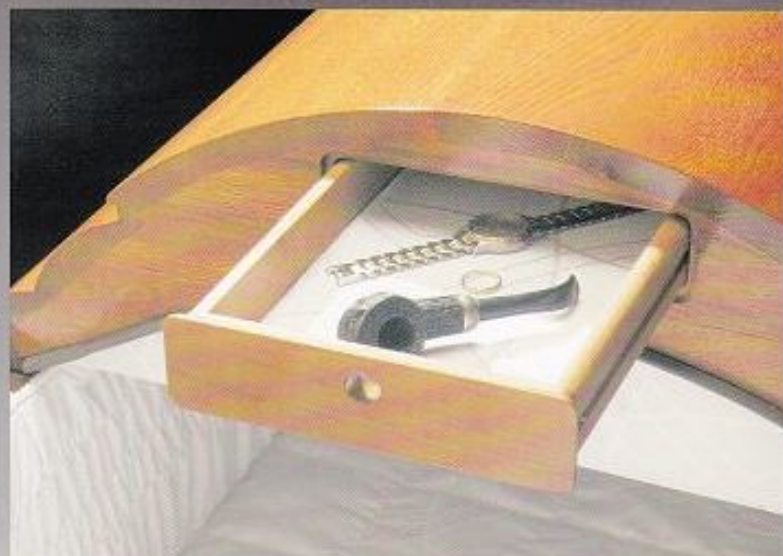


Fabryka Mebli i Trumien

**DOMEL**<sup>®</sup>



63-600 Kępno, ul. Słoneczna 6  
tel. +48 62 78 299 24  
fax +48 62 78 233 30  
e-mail: domel@data.pl  
www.trumny.net.pl



*Tradycja naszej firmy od ponad 60 lat są wyroby z litego drewna. Wytwarzamy nie tylko najwyższej jakości meble mieszkanowe, lecz także doskonale i elegancko trumny. Znakomity styl i perfekcja wykonania naszych produktów przyniosły nam uznanie wśród Partnerów i Klientów na całym świecie. Potrafimy sprostać najwyższym wymaganiom, jakie stawiają nam odbiorcy z innych krajów i kontynentów, o odmiennych wyznaniach i religiach. Nasz sukces, to nie tylko nowoczesny park maszynowy, ale przede wszystkim ludzie, którzy dzielą pasję tworzenia rzeczy pięknych, stylowych, a jednocześnie spełniających najlepiej potrzeby Klientów. Dbamy o prawdziwą jakość, ponieważ wiemy, że szczegóły czynią różnicę.*